

STOWARZYSZENIE POLSKIE W SLOUGH

Teksty: Autorzy współcześni i przedruki z wydawnictw ‘25 lecie Stowarzyszenia Polskiego w Slough’ i ‘50 lecie Stowarzyszenia Polskiego w Slough’

Przygotowanie: Grupa Wydawnicza 70-lecia Stowarzyszenia Polskiego w Slough

Wydano 200 egzemplarzy w roku 2024

Spis treści :: Contents

Słowo Prezesa ... 4
Słowo od Zespołu Stowarzyszenia Polskiego ... 5
O Zarządzie Stowarzyszenia Polskiego w Slough w ostatnich dwudziestu latach ... 6
Struktura Zarządu 2024 ... 9
Ostatnie 20 lat ... 11
Wojna w Ukrainie - Akcja Charytatywna ... 21
HISTORIA I WSPOMNIENIA ... 22
The Polish Association in Slough - History ... 22
Okres pierwszego 25-lecia ... 26
50 Lecie ... 35
Wspomnienie o stowarzyszeniu Pani J. Haury ... 38
Nasz Dobroczyńca ... 42
Polski Klub: Rodzinne wspomnienia ... 44
Joanna Bradley ... 47
Od Pani Doroty Miroszewskiej ... 48
Kurczę pieczone… ... 50
Jaśnikowscy ... 52
Teresa i Edek Bojarczuk - byli członkowie w Polskim Klubie w Slough ... 54
ORGANIZACJE ... 55
Klub Sportowy Gryf ... 55
Koło Przyjaciół Harcerstwa (KPH) ... 58
Harcerki ... 60
Harcerze ... 61
Zuchy ... 61
Rodzina Zespołów Pieśni i Tańca w Slough: 'Młody Las', 'Leśna Polana', 'Gaiczek' i 'Mały Gaiczek' ... 63
Parafia Polska w Slough ... 65
Dni Młodych ... 67
Polska Społeczność Slough ... 68
Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Henryka Sienkiewicza w Slough ... 70
Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy ... 72
Burnham HS brief history of our pigeon club ... 73
Slough Chess Club history ... 74
The Compass Prostate Cancer Support Group ... 74
GRATULACJE ... 75
List od Konsula Generalnego Mateusza Stąsieka do Stowarzyszenia Polskiego w Slough ... 75
Klub Sportowy Gryf ... 76
Harcerze - Hufiec Pomorze ... 77
Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. H. Sienkiewicza w Slough ... 78
Korpus Kadetów Maltańskich w Wielkiej Brytanii ... 80
Polska Szkoła Języka Ojczystego im. Żołnierzy Niezłomnych w Woking ... 81
Ku Pamieci ... 83
Raport Przewodniczącego Komitetu obchodów 70-lecia ... 85
Bogusław Szulc list ... 87
Restauracja „Gryf" ... 88
Słowo na przyszłość ... 89

WSTĘP - czyli zanim zaczniecie czytać „Jednodniówkę" …

Przekazujemy na Państwa ręce część historii, które napisało życie wielu Polaków na obczyźnie.

Historie te, to zapiski archiwalne „Jednodniówek" wydanych z okazji 25-lecia i 50-lecia Stowarzyszenia Polskiego w Slough, oraz zapisy z ostatnich 20 lat - wspomnienia osób uczestniczących w życiu naszego „Polskiego Klubu".

Początki nie były tak łatwe, jakby się nam się mogło wydawać… Chcielibyśmy zwrócić szczególna uwagę na trud tych ludzi, którzy oddając swój czas i niejednokrotnie spotykając się z przeciwnościami, działali wspólnie by stworzyć i utrzymać „Małą Polskę" a zarazem „wielką" duchem Wspólnotę.
Co dzisiaj My - jako polska społeczność w Slough - chcemy pielęgnować i kontynuować.

Zakładając Stowarzyszenie Polskie w Slough, w statucie zapisano zasadnicze cele dla tej organizacji i jej członków, które rozciągają się od niesinienia wzajemnej pomocy, po spotkania towarzyskie, wspieranie rozwoju moralnego i intelektualnego, również przez organizowanie zabaw i rozrywek!

Tak to już minęło 70 lat…

Tym, którzy znają historię Stowarzyszenia, jak i tym którym przeczytane takiej lektury w całości sprawia trudność - radzimy: **NIE CZYTAJCIE TEGO „OD DESKI DO DESKI"!**
Czytanie losowych rozdziałów może odsłonić nowe wątki lub zaskoczyć zapomnianymi postaciami.

Przepraszamy, że nie wymieniliśmy wszystkich osób i zasług.

Dziękujemy bardzo wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób w przyłączyli się do naszej działalności i nas wspierają.

Aneta Wójcik



Członkowie Zarządu Stowarzyszenia Polskiego w Slough na rok 2023/2024

Słowo Prezesa

Szanowni Państwo!

Jest to moim miłym obowiązkiem napisać kilka słów z okazji 70-lecia naszego Stowarzyszenia Polskiego w Slough.

Gdy jako młody nowy Prezes w 2002 proszono mnie o kilka słów na wprowadzenie wydawnictwa z okazji 50-lecia wydawało się, że czeka nas nowy okres działania, w którym będziemy gościć w Anglii nieograniczoną ilość rodaków przybyłych z Polski, i że trzeba dostosować się do ich potrzeb.

I tak się zdarzyło do roku 2016, kiedy Anglicy powiedzieli dosyć i podjęli decyzje wycofania Królestwa Zjednoczonego z Unii Europejskiej. Dla tych Polaków, którzy nie wrócili do Polski i podjęli decyzję z Rodzinami, by zostać w Anglii, czekają kolejne trudne decyzje: jak utrzymać polskie tradycje, jak czuć się Polakami w otoczeniu angielskim.

Wiemy, że w samym Slough mamy około dziesięć tysięcy obywateli polskiego pochodzenia.

Co trzeba zrobić by ich zachęcać do udziału w życiu polskim, by zostali członkami naszego Stowarzyszenia? Jest to temat do głębszego rozważania.

Wydając to pismo pragniemy zestawić materiały, które pomogą zrozumieć jak inni Polacy w innych czasach i innych warunkach, starali się utrzymać Polskość i być Polakami.

W przygotowaniu tego pisma zebrano materiały, zdjęcia, opisy i refleksje, z których możemy tu przedstawić tylko małą część. Jest naszym założeniem, że złożymy wszystkie materiały w miejscu dostępnym dla wszystkich przez Internet.

Życzę czytelnikom przyjemnych i ciekawych refleksji nad tym co przez 70 lat dało się uzyskać na łonie tylko jednej z Polskich instytucji pracującej w mieście Slough – Stowarzyszeniu Polskim w Slough.

Edward Jaśnikowski



Słowo od Zespołu Stowarzyszenia Polskiego

Przygodę ze Stowarzyszeniem Polskim w Slough zacząłem w 2007 roku.

Spotkałem się tu ze wspaniałymi ludźmi, którzy wspierali mnie od samego początku. Po wielu latach współpracy w 2016 zostałem członkiem zarządu Stowarzyszenia, następnie ciesząc się zaufaniem zostałem wybrany na vice prezesa Stowarzyszenia.

Przygoda ta trwa do dziś.

Jestem dumny, że mogę być częścią tak wspaniałej ekipy, spotykać wielu ludzi, służyć im pomocą i wiedzą przy organizacji przeróżnych imprez organizowanych na naszym pięknym terenie.

Życzę Stowarzyszeniu Polskiemu w Slough następnych 70 lat wspaniałego istnienia!

Pozdrawiam serdecznie

Krzysztof Tomkowski



Mam na imię Paulina i jestem Kierownikiem Baru i Restauracji w Stowarzyszeniu Polskim w Slough.

Mam zaszczyt współpracować z wieloma wspaniałymi pracownikami, wolontariuszami i z Zarządem Stowarzyszenia.

Pragnę serdecznie zaprosić Was wszystkich do naszego baru, restauracji, na imprezy, spotkania rodzinne czy chociażby by odpocząć w zaciszu pięknego zielonego terenu.

Zapraszam

Paulina Szafrańska



O Zarządzie Stowarzyszenia Polskiego w Slough w ostatnich dwudziestu latach

Okres ostatnich dwóch dekad był dla Stowarzyszenia Polskiego w Slough (SPS) czasem intensywnej aktywności, pełnym wyzwań i osiągnięć. Zarząd SPS podejmował szereg działań związanych z realizacją celów organizacji, promowaniem wartości społecznych oraz wspieraniem polskiej społeczności lokalnej.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat Zarząd SPS spotykał się regularnie raz w miesiącu, podejmując strategiczne decyzje dotyczące rozwoju Stowarzyszenia.

Członkowie Zarządu wykazywali się dużym zaangażowaniem w pracę społeczną, co przyczyniło się do osiągnięcia wielu sukcesów i wzrostu znaczenia Stowarzyszenia wśród lokalnej społeczności.

Każda kadencja Zarządu SPS trwała rok, z wyjątkiem kadencji przypadającej na okres 2019-2021, gdy pandemia COVID-19 wymusiła wydłużenie tejże kadencji w celu kontynuacji działań Stowarzyszenia.

Liczba członków utrzymywała się średnio na poziomie 16 osób, a przez cały ten okres zarządowi przewodniczył Pan Edward Jaśnikowski.

Poniższa tabela przedstawia członków Zarządu SPS w latach 2002 - 2024 oraz ilość kadencji na sprawowanym stanowisku.

Członkowie Zarządu Stowarzyszenia Polskiego w Slough latach 2002 - 2024

Imię i Nazwisko	Stanowisko	Ilość kadencji
Edward Jaśnikowski	Prezes	21
Dr Adam Mickiewicz	Vice-Prezes	6
Tadeusz Pacuła	Vice-Prezes	1
Maryla Borszcz	Vice-Prezes	4
Henryk Śliwa	Vice-Prezes	6
Jerzy Patek	Vice-Prezes	2
Marek Domański	Vice-Prezes	1
Barbara Domańska	Vice-Prezes	1
Jerzy Liniewicz	Vice-Prezes	7
Adam Mickiewicz (Jr)	Vice-Prezes	1
Krzysztof Tomkowski	Vice-Prezes	6
Sebastian Ryśnik	Vice-Prezes	3
Dorota Miroszewska	Sekretarz	21
Andrzej Bujakowski	Zastępca Sekretarza	21
Zbigniew Jaśnikowski	Skarbnik	15
Krzysztof Kuźlak	Skarbnik	6
Edward Winton	Zastępca Skarbnika	3
Feliks Bujakowski	Zastępca Skarbnika	5
Alicja Liniewicz	Zastępca Skarbnika	2
Krzysztof Kuźlak	Zastępca Skarbnika	3
Mariola Kuźlak	Zastępca Skarbnika	6
Paweł Borszcz	Komisja Rewizyjna	21

Imię i Nazwisko	Stanowisko	Ilość kadencji
Barbara Janczyńska	Komisja Rewizyjna	3
Feliks Bujakowski	Komisja Rewizyjna	11
Adam Zych	Komisja Rewizyjna	1
Jerzy Patek	Komisja Rewizyjna	12
Barbara Domańska	Komisja Rewizyjna	1
Ryszard Niemiec	Komisja Rewizyjna	3
Sebastian Ryśnik	Komisja Rewizyjna	2
Mariola Kuźlak	Komisja Rewizyjna	1
Ryszard Szafrański	Komisja Rewizyjna	1
Aneta Wójcik	Komisja Rewizyjna	3
Dorota Zasadzka	Komisja Rewizyjna	1
Edward Bojarczuk	Powiernik	13
Henryk Bujakowski	Powiernik	20
Jan Marszałek	Powiernik	6
Dr Adam Mickiewicz	Powiernik	15
Zbigniew Jaśnikowski	Powiernik	6
Maryla Borszcz	Członek Zarządu	1
Jadwiga Haury	Członek Zarządu	6
Barbara Janczyńska	Członek Zarządu	1
Mieczysław Kozłowski	Członek Zarządu	12
Tadeusz Superson	Członek Zarządu	10
Stanisław Korzenek	Członek Zarządu	1
Feliks Bujakowski	Członek Zarządu	4
Irena Wiśniewska	Członek Zarządu	3
Dorota Zasadzka	Członek Zarządu	3
Henryk Śliwa	Członek Zarządu	4
Robert Tkaczyk	Członek Zarządu	1
Marek Domański	Członek Zarządu	2
Jerzy Liniewicz	Członek Zarządu	2
Kazimierz Banasik	Członek Zarządu	3
Adam Jaśnikowski	Członek Zarządu	5
Adam Króliczek	Członek Zarządu	1
Adam Mickiewicz (Jr)	Członek Zarządu	7
Agnieszka Madej	Członek Zarządu	8
Wanda Osmond	Członek Zarządu	1
Andrzej Jaśnikowski	Członek Zarządu	2
Agnieszka Pietrzak	Członek Zarządu	1
Krystyna Tomkowska	Członek Zarządu	5
Ryszard Niemiec	Członek Zarządu	3
Krzysztof Tomkowski	Członek Zarządu	2
Konrad Leszczyński	Członek Zarządu	1
Sebastian Ryśnik	Członek Zarządu	2
Kamil Szafrański	Członek Zarządu	5
Grzegorz Ślęzak	Członek Zarządu	4

Imię i Nazwisko	Stanowisko	Ilość kadencji
Jolanta Szafrańska	Członek Zarządu	3
Łukasz Sokół	Członek Zarządu	1
Krzysztof Wójcik	Członek Zarządu	2
Irena Bojarczuk	Członek Zarządu	1

Prezesi Stowarzyszenia Polskiego w Slough latach 1952 – 2001

Imię i Nazwisko	Stanowisko	Ilość kadencji
N. Stencel	Prezes	1
O.Trębski	Prezes	2
Roman Surawski	Prezes	3
Marian Bulicz	Prezes	2
O. Lunaczek	Prezes	1
Stanisław Czabrowski	Prezes	3
Major Włodzimierz Samira	Prezes	2
Wacław Ostoja-Starzewski	Prezes	12
Tadeusz Chruścik	Prezes	1
Kazimierz Bzdek	Prezes	2
Tadeusz Pacuła	Prezes	12
Mieczysław Haury	Prezes	3
Marian Soroko	Prezes	8

Podsumowując, przez ostatnie dwie dekady Stowarzyszenie Polskie wykazało się niezmienną determinacją w szerzeniu polskości i realizacji swoich celów, mimo licznych trudności, takich jak wspomniana wcześniej pandemia COVID-19 czy proces Brexitu. Zarząd, spotykając się regularnie, był głównym motorem aktywności Stowarzyszenia, podejmując kluczowe decyzje na posiedzeniach.

Dzięki ciężkiej pracy Zarządu i zaangażowaniu wielu osób, Stowarzyszenie utrzymało swoją pozycję jako ważny ośrodek promocji polskości na obczyźnie, zapewniając wsparcie i integrując społeczność lokalną w obliczu różnorodnych wyzwań. Działalność Stowarzyszenia stanowiła i nadal stanowi istotny wkład w kształtowanie tożsamości polskiej poza granicami Polski oraz budowanie mostów między kulturami.

Struktura Zarządu 2024



Prezes
Edward Jaśnikowski



Vice-prezes
Krzysztof Tomkowski



Vice-prezes
Sebastian Ryśnik



Hon. Sekretarz
Dorota Miroszewska



Zastępca Sekretarza
Andrzej Bujakowski



Skarbnik
Krzysztof Kuźlak



Zastępca Skarbnika
Mariola Kuźlak

POWIERNICY



Dr Adam Mickiewicz



Zbigniew Jaśnikowski

CZŁONKOWIE ZARZĄDU



Irena Bojarczuk



Jolanta Szafrańska



Kamil Szafrański



Grzegorz Ślęzak



Krzysztof Wójcik

KOMISJA REWIZYJNA



Paweł Borszcz



Aneta Wójcik



Dorota Zasadzka

PRACOWNICY STOWARZYSZENIA



Bar i Restauracja Kierownik
Paulina Szafrańska



Gospodarz/Stróż
Krzysztof Tomkowski



Restauracja Kierownik Sali
Anna Łabuz



Kuchmistrz
Mateusz Stasiak



Utrzymanie Porządku
Krystyna Tomkowska

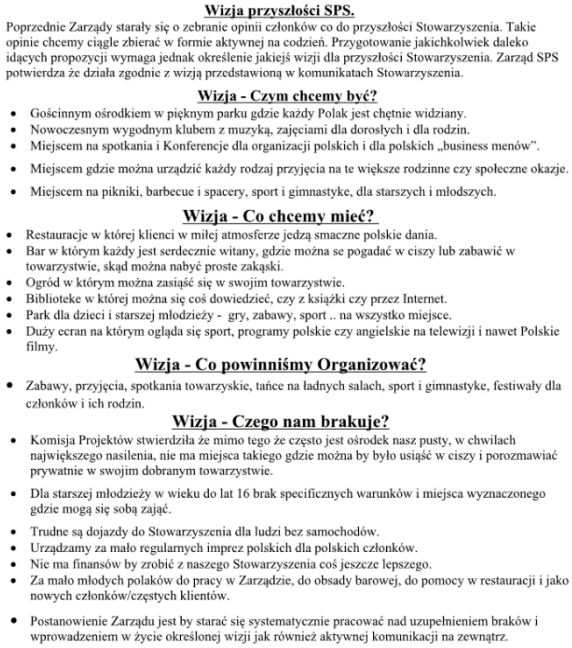


Bar
Bernadetta Wojtowicz

Ostatnie 20 lat

Na samym początku 2003 roku Zarząd Stowarzyszenia zdecydował zająć się konkretnie przygotowaniem Stowarzyszenia do nowego millenium przez sformalizowanie struktur i pracy.

Określono odpowiedzialności indywidualne, stworzono nowe Komisje Zarządu i opracowano kontrakty pracowników. Przygotowano pismo „Wizja Stowarzyszenia".



Wizja przyszłości SPS.

Poprzednie Zarządy starały się o zebranie opinii członków co do przyszłości Stowarzyszenia. Takie opinie chcemy ciągle zbierać w formie aktywnej na codzień. Przygotowanie jakichkolwiek daleko idących propozycji wymaga jednak określenie jakiejś wizji dla przyszłości Stowarzyszenia. Zarząd SPS potwierdza że działa zgodnie z wizją przedstawioną w komunikatach Stowarzyszenia.

Wizja - Czym chcemy być?

- Gościnnym ośrodkiem w pięknym parku gdzie każdy Polak jest chętnie widziany.
- Nowoczesnym wygodnym klubem z muzyką, zajęciami dla dorosłych i dla rodzin.
- Miejscem na spotkania i Konferencje dla organizacji polskich i dla polskich „business menów".
- Miejscem gdzie można urządzić każdy rodzaj przyjęcia na te większe rodzinne czy społeczne okazje.
- Miejscem na pikniki, barbecue i spacery, sport i gimnastyke, dla starszych i młodszych.

Wizja - Co chcemy mieć?

- Restauracje w której klienci w miłej atmosferze jedzą smaczne polskie dania.
- Bar w którym każdy jest serdecznie witany, gdzie można se pogadać w ciszy lub zabawić w towarzystwie, skąd można nabyć proste zakąski.
- Ogród w którym można zasiąść się w swojim towarzystwie.
- Biblioteke w której można się coś dowiedzieć, czy z książki czy przez Internet.
- Park dla dzieci i starszej młodzieży - gry, zabawy, sport .. na wszystko miejsce.
- Duży ecran na którym ogląda się sport, programy polskie czy angielskie na telewizji i nawet Polskie filmy.

Wizja - Co powinniśmy Organizować?

- Zabawy, przyjęcia, spotkania towarzyskie, tańce na ładnych salach, sport i gimnastyke, festiwały dla członków i ich rodzin.

Wizja - Czego nam brakuje?

- Komisja Projektów stwierdziła że mimo tego że często jest ośrodek nasz pusty, w chwilach największego nasilenia, nie ma miejsca takiego gdzie można by było usiąść w ciszy i porozmawiać prywatnie w swojim dobranym towarzystwie.
- Dla starszej młodzieży w wieku do lat 16 brak specificznych warunków i miejsca wyznaczonego gdzie mogą się sobą zająć.
- Trudne są dojazdy do Stowarzyszenia dla ludzi bez samochodów.
- Urządzamy za mało regularnych imprez polskich dla polskich członków.
- Nie ma finansów by zrobić z naszego Stowarzyszenia coś jeszcze lepszego.
- Za mało młodych polaków do pracy w Zarządzie, do obsady barowej, do pomocy w restauracji i jako nowych członków/częstych klientów.
- Postanowienie Zarządu jest by starać się systematycznie pracować nad uzupełnieniem braków i wprowadzeniem w życie określonej wizji jak również aktywnej komunikacji na zewnątrz.

Zatrudniono śp. Henryka Śliwę jako managera Stowarzyszenia.

W roku 2004 zatrudniono firmę First Business Support, żeby razem z Zarządem sformułować, w języku angielskim, zestaw wiedzy potrzebnej by funkcjonować profesjonalnie, zatrudniając formalnie kilku pracowników. Ta wiedza miała założenie, że w bliskiej przyszłości będziemy się rozwijać i działać według wszystkich praw i zasad.

Rozpisano każdą aktywność, która mogła się odbywać w naszym Stowarzyszeniu, sprawdzano prawo angielskie odnośnie do każdego z tych działań i wystawiano opisy jak należy tą działalność prowadzić, sprawdzić i kontrolować. Ogromny wysiłek by zakończyć tą pracę administracyjną zajął dwa lata, ale nie przerwał Stowarzyszeniu naszych działań codziennych.

Na podstawie „Wizja Stowarzyszenia" przygotowano uzupełniające pismo „czego nam brakuje" i zaczęto przez komisje pracować nad brakami.

W roku 2005 zmieniono wygląd wejścia na dużą salę zakupując dachy. Wprowadzono wentylatory do oczyszczania powietrza w barze.

Pod opieką Komisji Kulinarnej, którą prowadziła pani Dorota Miroszewska, rozpoczęto działalność kulinarną. Rok ciężkiej pracy przez grupę Pań przekonał Zarząd, że łatwiej by było pozwolić innym prowadzić ten dział wydzierżawiając kuchnię i restaurację.

Wybudowano kuchnię na pierwszym piętrze i przeznaczono duży pokój na restaurację. Znaleziono kilkoro kandydatów i wybrano pana Wojtka Nadachiewicza zapraszając go do założenia nowej restauracji pod nazwą „Gryf" i podpisując kontrakt na dwa lata. Po dwóch latach pan Wojtek przeniósł swoją działalność na Ealing w Londynie zabierając ze sobą nazwę „Gryf".

Rozpoczął się okres zmian kontrahentów, bo nikt nie potrafił się utrzymać na naszych warunkach.

Po zmianach pięciu kontrahentów i pięciu innych nazw restauracji jak również przeżycie okresu Covid wróciliśmy w roku 2022 do założenia, że sami będziemy prowadzić restaurację zatrudniając Panią Anię i Pana Mateusza, a prosząc naszą managerkę Stowarzyszenia - Paulinę Szafrańską by była odpowiedzialna nie tylko za Bar, ale też za restaurację. Cały Zarząd angażuje się jak tylko potrafi w tym

dziale wierząc, że sukces jest konieczny dla naszej przyszłości.

W roku 2004 na naszych boiskach grało siedem drużyn piłkarskich i jeden Klub Kręgli. Boiska zaczynały wyglądać na zmęczone. Zakupiono ekwipunek do naprawy boisk i przeprowadzono kosztowne naprawy boisk piłkarskich. Podjęto decyzje by zmniejszyć ilość drużyn korzystających z naszych boisk.

Założono nowe światła przy boiskach by umożliwić treningi na zewnątrz w zimie i podpisano kontrakty ze Slough Town FC i Slough Ladies FC na treningi. Z oryginalnych klubów angielskich w dniu dzisiejszym jedynie Slough Heating pozostał prowadząc dwie drużyny w sobotniej lidze piłkarskiej.

Nasze Stowarzyszenie Polskie w Slough wspierało i wciąż wspiera Polskie i Angielskie Organizacje, które ciągle korzystają z pomieszczeń Stowarzyszenia.

Angielski Klub Gołębiarzy działa do dziś.

Klub Kręgli, z uwagi na Covid niestety zamknięto w roku 2021. Od mementu zamknięcia Klubu Kręgli, na tych pięknych boiskach przeprowadzamy imprezy okolicznościowe i turnieje siatkówki.

Angielski Klub Szachistów gra mecze i u nas ćwiczy.



Klub Kręgli był tu przed nami, bo istniał na naszych terenach przez 107 lat.

W latach 2003-4 KS Gryf prowadził trzy drużyny piłkarskie, niedzielną drużynę dorosłych i sobotnią drużynę dorosłych, a jeszcze też w niedziele drużyna Gryfu do lat 16 rozgrywała mecze. KS Gryf w ostatnich 20 latach zdobył puchar Andersa, dotarł do finału niedzielnej ligi angielskiej i przeprowadził kilka turniejów.

Coraz więcej młodzieży polskiej trenuje na naszych boiskach i rozgrywa mecze u nas. Poza piłką nożną prowadziliśmy od roku 2017 turnieje siatkówki i tenisa stołowego wracając do naszych korzeni, bo to właśnie od tych sportów powstał K.S. Gryf w latach 60-tych.



Rozgrywki o puchar generała Andersa dla najlepszej Polskiej drużyny w Wielkiej Brytanii dorocznie przez ostatnie 20 lat (tylko przerywając ten wyczyn w czasie Covida) są prowadzone przez Związek Polskich Klubów Sportowych właśnie u nas, tu w Slough. Kolejni Prezesi Gryfu współpracują z zarządem Stowarzyszenia i każdy z nich jak na przykład obecnie pan Krzysztof Kuźlak pracuje przez kilka lat w Zarządzie Stowarzyszenia.

Tym, co prowadzą prace ze sportowcami dziękujemy, staramy się Was wspierać jak tylko możemy.

Stowarzyszenie zawsze wspierało grupy taneczne. Przez ostatnie 20 lat umożliwiamy użytkowanie naszych pomieszczeń dla zespołu „Młodego Lasu" prowadzonego przez pana Milo Baumgart, dla „Gaiczka" prowadzonego przez Panią Creech i „Leśnej Polany".

O wszystko troszczyli się panowie Ryszard Rakowski i śp. Zbyszek Bartus.

Wszystkie grupy upiększają nasze imprezy w Slough i jesteśmy dumni z ich postępów i sukcesów. Uważamy, że wsparcie tych grup jest ważnym elementem naszego istnienia i reklamą polskości w Slough.







Przy Stowarzyszeniu rozwija się również Harcerstwo.

Instruktorzy i instruktorki ze Slough pełnili wysokie, nawet najwyższe funkcje w Światowej Organizacji Harcerskiej. Zbiórki odbywały się w harcówce i na naszych terenach, zjazdy młodzieży harcerskiej korzystają z naszego ośrodka na Święta Hufców, Dzień Zucha, Konferencje instruktorskie, odprawy funkcyjne i spotkania Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Przez Prezesów KPH, drużynowych i instruktorów mamy ciągły kontakt z młodzieżą harcerską. Staramy się ich wspierać w swoich wyjazdach zagranicznych.

W naszych garażach przechowujemy od lat sprzęt harcerski łącznie z kajakami ręcznie budowanymi przez harcerzy na naszych terenach.

Mieliśmy również kilka okazji przez ostatnie 20 lata gościć u nas wizyty jednostek ZHP i ZHR z Polski.



Słysząc o naszych terenach Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii zwróciło się do Zarządu o możliwość przeprowadzenia dorocznego Festiwalu w Bletchley Park w naszym ośrodku. Po krótkiej rozmowie wyrażono zgodę i w 2004 roku pierwszy raz przeprowadzono u nas Festiwal Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. Powtórzono wyczyn drugi raz w kolejnym roku po czym przeniesiono go do Londynu. Doświadczenie zebrane przy organizacji tych Festiwali pozwoliło nam rozbudować dział Imprez Zewnętrznych w Stowarzyszeniu.

Gdy firma ICI prosiła nas o przeprowadzenia imprezy na 800 pracowników z rodzinami daliśmy sobie radę bardzo dobrze.

ICI wróciło do nas jako firma AKZO jeszcze 6 razy stwarzając przed Covidem piękną firmową doroczną imprezę.

Bufet przygotowany przez panią Dorotę Miroszewską z jej rodziną i pomocnikami, przeszedł do wewnętrznej historii i renomy w tej ogromnej firmie międzynarodowej.

W roku 2015 wykorzystano bliskie kontakty z firmą AKZO by zaprojektować i przeprowadzić zmiany wyglądu Sali, tej w której odbywają się większe imprezy.

W roku 2006 w spadku zostawił Stowarzyszeniu sumę pieniędzy były członek Stowarzyszenia pan Nowak. Zarząd podjął decyzje wybudowania parku dla dzieci, sprowadził urządzenia z Polski i postawił Park pana Nowaka.







Park im. pana Nowaka

W roku 2008 przygotowano pierwszy Dzień Dziecka. Dzięki współpracy Zarządu i kierowników Stowarzyszenia, śp. Henryka Śliwa a później pani Agnieszki Madej,



Dzień Dziecka w Slough istnieje do dnia dzisiejszego jako piękna impreza zbierając wiele rodzin dorocznie na nasz teren. W roku 2023, zorganizowany przez panią Paulinę Szafrańską i pana Krzysztofa Tomkowskiego, zebrały u nas ponad 1200 uczestników.

W 2010 Społeczność Polska w Slough zorganizowała u nas Festiwal, który ściągnął do nas ponad 3000 ludzi. Występ gwiazdy z polski przyciągnął ludzi, ale przygotowania formalne wymagane przez Władze lokalne (South Bucks Council) zadało Stowarzyszeniu dodatkowe obowiązki w formie Risk Assessments, konieczne do przeprowadzenia dużych imprez. Ostatnio Polskie organizacje jak Polskie Radio Londyn, Klasyczna Polonia (zlot pojazdów klasycznych) i Korpus Kadetów Maltańskich (Bieg Tropem Wilczym) organizowały u nas wielkie imprezy. Do wszystkich imprez publicznych na naszych terenach nasi członkowie mają prawo wejścia i branie udziału bezpłatnie.

Przez całe ostatnie 20 lat działa u nas Komisja Imprezowa prowadzona przez panią Dorotę Miroszewską. Rola Komisji zmieniła się w tym czasie. Początkowo wszystkie imprezy planowano daleko naprzód i wykonano przez Komisje Imprezową.



Od roku 2009 połączono "Festyn Harcerski" z Festynem „Powitanie Lata", a jeszcze później rozpoczęto Festyn „Zakończenie Lata". Obydwa Festyny są prowadzone corocznie i gromadzą powyżej 1000 osób, o ile pogoda dopisuje.

Powoli zmieniono role, by prowadzić tylko dwie imprezy: Dożynki i Sylwestra, zostawiając inne imprezy pracownikom Stowarzyszenia. Komisja Imprezowa ma założenie dzisiaj wyszukiwanie nowych imprez do przeprowadzenia.

Raz jak imprezy się udają odpowiedzialność przerzucamy na pracowników. Walentynki, Andrzejki, Bal Maskowy, Bal Rodzinny, Mikołajki i Festyny są planowane i realizowane przez pracowników. Członkowie Komisji Imprezowej są wciąż zaangażowani w cały program, lecz Komisja wyszukuje nowe pomysły i innowacje, by zachęcać członków do większego udziału w życiu codziennym Stowarzyszenia.

Dużo zależy od współpracy między Zarządem i pracownikami.

Henryk Bujakowski i pan Felek Bujakowski. Obecnie tę rolę pełnią pan doktor Adam Mickiewicz i pan Zbyszek Jaśnikowski. Ponieważ jesteśmy zarejestrowani jako Working Mens Club, powiernicy mają specjalną rolę do spełnienia będąc odpowiedzialni przed prawem za naszą działalność i nasz majątek.

W Zarządzie są role widoczne dla władz angielskich - jak Prezes, Sekretarz i Skarbnik, ale Walne Zebranie musi się odbyć w określonym terminie dorocznie wybierając cały Zarząd, każdego roku.



Ta współpraca nie może polegać na rozkazodawczych warunkach. Zarząd działa bezinteresownie. Pracownicy profesjonalnie. Każdy z nas ma prawa, pomysły i doświadczenie i każdy pomysł trzeba rozważyć i pozwolić urosnąć. Gdy dobre pomysły są rozwinięte profesjonalnie tworzy to idealne warunki do sukcesu. Dynamika między profesjonalnym pracownikiem, a niepłatnym Pracodawcą jest ciekawa i trzeba mieć ludzi z wielkim zrozumieniem natury ludzkiej, żeby stworzyć i utrzymać pozytywną atmosferę, w której się pracuje.

Ważną rolę w naszej organizacji pełnią Powiernicy a najważniejszym wyczynem jest Doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia. W ostatnich 20 latach powiernikami byli śp. Jan Marszalek, śp. Edward Bojarczuk, śp.

Prowadzenie Walnego Zebrania potrzebuje specjalnego przygotowania i w ostatnich 20 latach zgodzili się ten obowiązek prowadzić Pan Maciej Durko, pan Gienek Przedpełski, pan Stanisław Berkieta, pan Ryszard Rakowski i pan Krzysztof Wójcik. Dziękujemy za panów zgodę i zaangażowanie w sprawy prowadzenia naszego Stowarzyszenia.

Nadmienić trzeba również, że do prowadzenia Walnego Zebrania są potrzebne osoby do Sekretariatu i do Komisji skrutacyjnej, i że w ostatnich latach można było polegać na śp. pani Jadwidze Haury, pani Irenie Brzyskiej, pani Marioli Kuźlak. Za trud i wysiłek paniom dziękujemy.

Walne Zebrania bez członków nie może się odbyć. Zarząd potrzebuje się wytłumaczyć i być otwarty na uwagi! Przeciętnie na Walne Zebrania przychodzi około 50 osób, które pełnią obowiązki członkowskie zaszczycając nas wszystkich swoją obecnością. Trudno zapomnieć, że przez tyle lat już zmarli członkowie odgrywali czołowe role w dyskusjach. Naprawdę brakowało nam w tym roku wkładu śp. Henryka Bujakowskiego, jak również pozytywnych podziękowań i dowcipnych uwag z uśmiechem śp. pani Jadzi Haury.

Mieliśmy i mamy ludzi wspaniałych, i dlatego przetrwaliśmy i przetrwamy.

Oczywiście, mimo naszego statutu i istnienia jako niezależnego Stowarzyszenia działającego dla dobra naszych członków, i pracując zgodnie z naszymi celami, jesteśmy częścią Komitetu Koordynacyjnego w Slough, który omawia wspólny program polskich organizacji rok naprzód, jesteśmy członkami założycielami POSKu w Londynie, i rejestrujemy się w Zjednoczeniu Polskim w Wielkiej Brytanii. Nasze istnienie i ciągła praca przez ostatnie 70 lat na rzecz polskiego społeczeństwa w Slough zawdzięczamy tym osobom, które gotowe są pracować w Zarządzie.

Tym wszystkim co Nam w Zarządzie przez lata pomagali gorąco dziękujemy!

Panu byłemu Prezesowi Tadkowi Pacuła składam osobiste podziękowanie za wprowadzenie mnie do Zarządu i wiele lat pozytywnej pracy społecznej na rzecz Stowarzyszenia.

Wiele rzeczy się zmieniło, cała polityczna atmosfera zmienia się. Między nami nasza wspólna wiedza, nasze doświadczenia, nasz wkład w społeczeństwo i nasza chęć bycia Polakami są to rzeczy warte podziwu. Wielu ludzi pomaga Sprawie Polskiej swoimi czynami. O każdym z Was można napisać książkę, lecz mało z nas znajdzie czas by zanotować nasz wkład. Powinniśmy przygotować i udostępnić historię Stowarzyszenia Polskiego w Slough.

Gdy Komitet obchodów 70-lecia sformułowano, poproszono o przewodniczącego. Tylko jedna osoba zgodziła się na ochotnika: panu Sebastianowi Ryśnikowi dziękuję za decyzję objęcia tej ważnej funkcji. Miał cały rok pracy, z której wywiązał się znakomicie.

Na pierwszym spotkaniu Komitetu obchodu 70-lecia padło pytanie „Jaką osobę spoza Slough można by było zaprosić do nas by przez to zaproszenie podziękować tej osobie za wkład w naszą Misję, by szerzyć wiedzę o Polsce w Świecie? Kto może swoją obecnością nas określić?" W ostatnich latach starań o zrozumienie naszej historii chyba najlepiej złapał duch polski w swoich książkach autor angielski profesor Norman Davies.

Pana Profesora nie dało się do nas zaprosić, choruje i niełatwo mu się wybrać z domu w Oxford.



Dziękujemy za jego opisanie sprawy polskiej, za jego ogromną pracę w postaci kilku wybitnych książek o polskiej historii. Możemy być pewni, że on nas zrozumiał, nas pozytywnie przedstawił i należą mu się ogromne dzięki, bo jego pisma pomagają nam codziennie szerzyć wiedzę o Polakach.

Każda organizacja ma swoje założenia i ideały, swoją historię i swoich bohaterów.

sStaramy się tych bohaterów docenić, lecz pamiętajmy, że pracę społeczną trzeba pogodzić z obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi.

Tylko przez pomoc naszych rodzin możemy zajmować się pracą społeczną.

Dziękujemy rodzinom za wsparcie i zrozumienie.

Jesteśmy nadzwyczajni.
Nasi członkowie i goście są nadzwyczajni.
Nasza rola jest nadzwyczajna.



O każdego szczęśliwego mężczyznę troszczy się dobra dusza!

W moim wypadku poznałem swoją dobrą dusze Ewę, na Zlocie harcerskim w 1966. Młoda drużynowa z Cambridge, córka pułkownika Stanisława Berkieta i Maryji Berkieta, towarzyszyła mi przez moje wszystkie wędrówki i na pewno miała wpływ na wszystkie decyzje.

Wychowała nasze dzieci.

Gdy działałem w Harcerstwie prowadziła Zuchowe Kolonie i dla starszych harcerek - ciekawe obozy wędrowne. W Kwaterze Głównej, wychowywała instruktorki.

Tego samego dnia otrzymaliśmy stopień harcmistrzowski.

Gdy byłem sportowcem prowadziła sekretariat Gryfu i grała też w siatkówkę. Będąc nauczycielką i instruktorką harcerską, zdolną i szybką, z duchem ciekawym, uzupełniała moje braki.

Gdy zostałem Prezesem Stowarzyszenia Polskiego w Slough pomagała wszędzie, w prowadzeniu pierwszej restauracji Gryf, przy imprezach, wydając opinie i chętną pomoc, lecz pracując ciągle jako nauczycielka matematyki. Do dziś prowadzimy razem udane turnieje siatkówki.

W ogóle podziwiam jej tolerancje, bo czasami prowadzenie organizacji społecznej jest niewygodne.

Dziękuję Ci Kochana Ewo za wsparcie, miłość i wysiłek nie zawsze doceniany.

Edward Jaśnikowski

Prezes Stowarzyszenia Polskiego w Slough

Wojna w Ukrainie - Akcja Charytatywna

Wojna w Ukrainie, która rozpoczęła się w lutym 2022 roku wywołała masową migrację społeczeństwa ukraińskiego uciekającego przed niebezpieczeństwem. Wielu z uciekających znalazło schronienie w Polsce. Także Stowarzyszenie Polskie w Slough nie pozostało obojętne na tę trudną sytuację ludzi będących ofiarami konfliktu zbrojnego.

Stowarzyszenie zorganizowało zbiórkę darów rzeczowych dla uchodźców ukraińskich w Polsce. Zbiórkę tę prowadziliśmy od 27 lutego do 4 marca 2022 roku i zebraliśmy: artykuły higieniczno-sanitarne, artykuły kosmetyczne, papiernicze i szkolne, odzież i obuwie, pościele, koce, kołdry, ręczniki, leki oraz artykuły medyczne, zabawki.

Apel nasz spotkał się z ogromnym odzewem ze strony nie tylko Polaków, ale i innych narodowości. W ciągu zaledwie tygodnia zebraliśmy ponad 280 kartonów i ponad 20 dużych toreb o łącznej wadze wynoszącej prawie 4,5 tony.

Zebrane dary zostały przekazane do organizacji CARITAS w Gorzowie Wlkp.. Udało nam się także przekazać część zebranych darów bezpośrednio do Ukrainy.

Cała akcja wymagała zaangażowania ze strony wszystkich osób, wielu godzin pracy przy przyjmowaniu darów, segregowaniu, pakowaniu, spisywaniu, ale pomimo intensywności i niejednokrotnie odczuwanego zmęczenia, nigdy nie zapomnieliśmy o celu naszej akcji – pomocy tym najbardziej potrzebującym.

Wspólnie udowodniliśmy, że nasza solidarność i gotowość do pomocy przekraczają granice narodowe i kulturowe. Jest to nie tylko wyraz naszego współczucia, ale także dowód, iż w obliczu trudności potrafimy stanąć razem i służyć innym.

Stowarzyszenie Polskie w Slough dziękuje wszystkim darczyńcom za ogromną hojność, dobroć, solidarność i niezwykłe wsparcie.

Dziękujemy wszystkim wolontariuszom za ogrom pomocy i wsparcia, które są dowodem na istnienie w dzisiejszym świecie osób wrażliwych na krzywdę i potrzeby innych.

Polish association appeals for crisis supplies

SLOUGH: The Polish community in Slough is leading efforts to support Ukrainian refugees who have fled the Russian invasion.

Tens of thousands of people have crossed over the Ukrainian-Polish border to escape the ongoing Russian bombardment over the past week.

The Slough Polish Association, which is based in Church Lane, has now launched an appeal for new clothing, school supplies and toiletries to help Ukraine's displaced citizens.

Piles of goods have been dropped off to the association's headquarters with the donations set to be delivered to Poland later this month.

Slough Polish Association volunteer Mariola Kuzlak said: "We've received a huge response and we must say the response has been amazing and we really appreciate it.

"Once everything is ready we will be sending this to Poland to help Ukrainians who are in shelters in Poland.



Donations at the Slough Polish Association. 134271-4

"This is the only way we can help and we're trying to do what we're able to do.

"It's difficult but we adjusted really quickly.

"Everyone understands the difficulty of the situation."

Donations can be dropped off to the Slough Polish Association headquarters, in Church Lane, from 9am to 8pm until Friday, March 11.

No drop-offs can be made on Tuesday.

HISTORIA I WSPOMNIENIA

Oto historia i jak wspominają początki istnienia 'Polskiego Klubu' osoby związane z nim od wielu lat.

The Polish Association in Slough - History

Poland is a European nation of some 35 million inhabitants proud of its' culture with records going back to around the formal adoption of Christianity as the nation's religion in 966 AD. With its' particular geography, located as it is between Russia and Germany, Poland's history is one of striving to maintain its independence and sovereignty.

In the Middle Ages Poland was a prosperous Kingdom, a centre of culture and learning but often called upon to repel major non-Christian attacks on Europe from the East.

In 1791 Polish nobles voted to accept a new Constitution guaranteeing all men equality and freedom, the right to religious tolerance and creating a new more democratic form of Government. Almost immediately its strong neighbours colluded to suppress this dangerous development. Between 1793 and 1918 Poland effectively disappeared from European maps having been invaded and divided up between its three large neighbours, Austria, Germany, and Russia.

After numerous unsuccessful uprisings during the 19th century, it was not until the end of the 1st World War that Polish patriots were able to break the hold of its occupiers and create a new and free Poland. One can only imagine the fervour with which Poles embraced independence and with what enthusiasm they worked to re-establish a nation that had not had self-destiny for 130 years. In a land capable of total self-sufficiency, for a brief 20 years Poles built and toiled, argued and legislated, laughed and cried creating their dream of a peaceful and prosperous nation built on tolerance and justice.

In 1939 Poland was attacked from the West by Germany and simultaneously from the East by Russia. After two months of heroic resistance the invaders superior forces overran Poland. Millions of Poles were forced from their homes, many escaped across borders to continue the fight in other countries. About 1.7 million people living in the East of Poland were imprisoned, transported in cattle trucks to labour camps deep in Russia and forced to work for the Russian invader while fending for themselves and what was left of their families as best they could. Many thousands died on the journey. About 20 thousand people, Polish officers, professionals, and intellectuals were systematically executed in a barbaric attempt to remove those most capable of organising and leading resistance. For almost two years Russia and Germany did, as they wanted onto Polish citizens.

In 1941 Germany turned on its ally of convenience Russia and attacked it hoping to destroy it along its Eastern borders. Those Poles who had survived the labour camps in Russia suddenly became important to the Russians as potential soldiers. Russia reluctantly agreed to allow about two hundred thousand of its Polish men and their families to be trained as soldiers for the Southern front in Iran and Africa. Those that it could keep for itself it enlisted into its own defensive ranks or returned to the labour camps and so began a new phase of the war

that would eventually lead to the defeat of Germany but the equally unacceptable occupation of Poland by Russia under a Communist regime.

Poles fought alongside their Allies on all fronts, in army, air force and navy to defeat their aggressors. Those that remained in Poland had to cope with cruelty and deprivation both under the Russian and German occupation. After the formal ending of World War II in 1945, for forty long years they coped under the stifling Communist regime imposed by Russia. These were tragic times for Poles everywhere. Books have been written about the heroics of Polish combatants both in Poland in various uprisings and around the world in all the major battles of World War II. Much has also been written about the extraordinary war experiences of non-combatants and this period formed and hardened opinion in many Poles young and old, opinions that would leave the Polish nation with a deep distrust of their neighbours and of foreigners. Poles needed no help and sought self-sufficiency.

The War ended for the Allies in 1945 but not for Poland or the displaced Poles. Two hundred miles of Polish Eastern territory was given to the Russians. With no land to call their own, no base from which to organise family life and no possessions Poles were moved from one refugee camp to another. Of the 1.7 million Poles deported to Russia only 500,000 survived the War. Finding family members scattered across Poland, Germany, Siberia, India, Iran, Africa, and Europe and bringing them back together became an obsession for many a task made even more difficult by the official position of Russia which failed to acknowledge any of this human tragedy.

In the early 1950's, after more than 10 years away from their homeland, many Poles yearned for a return to their own country but feared the Russian occupiers. They had after all known the Russian Communists first hand, had seen them at work, had had their families decimated by their inhumane disregard for people's needs and rights. They hoped for free elections in Poland but in their hearts dreaded the reality that these would not happen in their own lifetime. Many Poles took the decision to commit their futures to building a home and family life away from Poland.

There were a number of Polish refugee camps scattered around the Slough area. Slough was a new town seeking committed workers and offering a chance to own homes for those prepared to work hard. These were not easy times to be a foreigner in England and a sense of community was desperately needed by the Poles. Many families were still trying to get back together, few people had any possessions and language was a problem for many.

In 1951-2 a number of Polish families decided to settle for the foreseeable future in Slough. They took out mortgages to buy land and property in the Slough area. The Catholic community in Slough was approached and church services were arranged in Polish at St Ethelbert's church. A Polish priest was employed to help with the religious education of the community, a Saturday Polish school was started at St Anthony's Catholic School to teach Polish to youngsters and mindful of the need for recreation and getting together for old soldiers, a Polish Club was organised to run at the Baylis House Annexe on Stoke Poges Lane.

The first AGM of The Polish Social Club in 1953 attracted about fifty members who elected Trustees and a Committee to look after the affairs of the Polish Club. In 1956 the Iron Curtain descended across Europe and many more families, finally understanding there was to be no early

return to Poland, chose to join the Polish Community in Slough. The Polish Club Committee members, all Polish soldiers who had vowed to fight until Poland was free, now turned to bringing their children up in the traditions of the Polish nation, and worked to bring about freedom for Poland by peaceful means when they might be at liberty to return home. Meanwhile, the Polish Community in Slough became a model of diligence, good education, good behaviour, and good citizenship.

By and large over the last 50 years the Poles, distrusting politicians, have sought little or no local political power, have tried to be good neighbours, and have integrated well with the community at large becoming well known in local businesses and schools while slowly improving their homes, the Polish Parish and the Polish Club (renamed the Polish Association).

In 1976 circumstances combined favourably for the Management Committee to purchase for cash the current premises then known as "Vacuna" from PB Cow Ltd. A program of development added the Hall, the Car Park, extended the pavilions and generally improved the property to its' current state. The name was changed to "GRYF" which is Polish for a Griffin, a mythical creature in folklore which like the phoenix rises gloriously from the ashes. Successive Committees have encouraged young people of Polish origin to join as Ordinary members and those not of Polish origin to join as Associate members to share the wonderful facilities here.

In 1989 when Poland regained its sovereignty after the historic exploits of Solidarity and Lech Walesa, we expatriate Poles stood proudly and watched the President of the Polish Government in Exile in London, Ryszard Kaczorowski, whose office we had supported for 50 years, formally hand over the insignia of the free pre-war Polish nation to the new President of a free and independent Poland. A chapter in Polish history had come to an end and those still alive with first hand memories as well as those who were brought up to be aware could share in the significance of the moment.

I still occasionally hear calls from uninformed people to ethnic leaders that they should abandon their old cultural ties and integrate more fully into an English way of life. It has not ever been easy to explain to those that do not want to listen why communities like ours prevail. There is no mystery. In a land that offers freedom, citizens are free to be aware of their cultural origins, to recount tales of exceptional hardships, to describe deeds and accomplishments, share hopes and fears. Openness in such matters is an attestation of values necessary for youngsters, families, communities, and nations. Poles have a history within which the prize of freedom was withheld for many hundreds of years, where even the use of the Polish language was banned for many decades. The English have never lost their freedom and yet have exported their traditions, values, and language far and wide. They have also supported other nations striving for freedom. Tolerance is built through awareness of others needs and views. The consequences of intolerance, not understanding people and their culture are there for all to see in history.

By bringing up children to cherish our values we each fulfil our personal destiny and build a basis for an improved world. My parents and those of their generation were taken from their homes, exposed to incredible dangers, and left to cope alone in foreign lands.

They coped magnificently and flourished because they knew who they were and what they wanted and organised themselves to

act together. Because of them, we understand the World better, know who we are and share a deep sense of purpose.

Slough has grown as a town and so has the Polish Community in Slough. Poles have prospered here, as has the town through the efforts of its community, many of whom have non-English ethnic origins. We have come to understand and even perhaps appreciate cultural diversity. It is a strength not a weakness.

The Polish Association in Slough is a testament to the efforts of one generation of Poles and a base on which to build the future for successive generations of our members families.

As the EEC opens its borders to several new nations including a free Poland it is my hope that in Slough, we will have learned from the previous fifty years that through better cultural awareness there is an opportunity to improve the quality of life for all members of the community and also for the new extended community of nations.

May we prosper together in harmony and understanding.

Edward Jaśnikowski
Chairman
The Polish Association in Slough

The above was first published in 2003

P.S. April 2024

No sooner had the Polish Association changed to accommodate the apparently endless and large number of migrant families from Poland settling in and around Slough, no sooner had the increase in local children been accommodated by the local education system, no sooner had the local Catholic Parishes modified their programs to include an element of Polish culture and welcome the strangers when the UK decided to think again, call a referendum and in 2016 say to Europe that enough was enough.

Bemused by this unexpected turn of events many Polish citizens took their skills elsewhere. To Ireland, to Germany and any other European country that had a skills and service problem.

Those that had enjoyed their UK experience and had children in schools decided whether to stay or go.

In Slough we find we have a much larger pool of Polish speaking families, fewer short-term residents but a more stable base for our membership. Once again, we will maintain our efforts to be that place where Poles can meet and greet other Poles and where we can build a new and probably different and evolving set of needs and expectations. We remain a Members Club trying to meet the needs of all our generations of members.

Edward Jaśnikowski
Chairman
The Polish Association in Slough

Okres pierwszego 25-lecia

Po demobilizacji Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii i sprowadzeniu rodzin byłych żołnierzy z Indii, Bliskiego Wschodu, Afryki, polscy obywatele znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej i nie mogli wrócić do swojego, nadal okupowanego kraju.

Dlatego podjęli decyzje o pozostaniu w Wielkiej Brytanii i utrzymaniu swojej tożsamości i polskiej kultury, licząc na to, że pewnego dnia będą jednak mogli powrócić do wolnej Polski.

Stowarzyszenie Polskie zaczęło swoją działalność w Slough oficjalnie 14go marca 1953 roku pod nazwą Klub Polski w Slough.

Datę oficjalnego zarejestrowania statutu u władz angielskich przyjęto na 9 maja 1953.

Na pierwszym Walnym Zgromadzeniu było 52 członków na stan ogólny 138 osób.

W 1955 roku Zarząd wynajął pomieszczenia w Baylis House na Stoke Poges Lane jako miejsce na spotkania, zakładając, że z czasem zakupi swoją własną posiadłość.

Przez 20 lat całe życie społeczne polskie w Slough odbywało się w Polskim Klubie w Baylis House na Stoke Poges Lane, który był wynajmowany przez naszą społeczność.



Pierwszą organizacją społeczną na terenie Wielkiej Brytanii było S.P.K[1].

W Slough powstało S.P.K Nr 192 w roku 1951.

Była to nieliczna grupa, która spotykała się w tym czasie, ponieważ było bardzo trudno się zorganizować społecznie, kiedy trzeba było układać sobie życie w innym kraju.

W 1952 roku powstała również inicjatywa budowy domu polskiego.

Powstał w tym celu Komitet Organizacyjny Budowy Domu Polskiego w Slough. Został wtedy też uchwalony Statut i wysłany do zatwierdzenia do władz angielskich. Mogło się to wydarzyć jedynie na zasadach członkowskich. Zaczęto więc zapraszać nowe osoby, by zapisywały się do klubu, i by mogły korzystać z przywilejów jakie daje im członkostwo.

W tym celu też wystosowano apel do społeczeństwa polskiego w Slough.

Głównym celem pierwszych zarządów było propagowanie idei polskiego życia społecznego.

Zaczęto organizować zabawy taneczne, loterie, zjazdy. Głównym celem było werbowanie nowych członków, którzy mieli osiedlić się w Slough.

W 1954 roku zorganizowano bibliotekę. Założono również Sekcje Kulturalną.

Organizowane były uroczystości narodowe - Konstytucji 3go Maja oraz Święto Niepodległości.



Odbyło się wiele innych zabaw i festynów.

W roku 1955 powstał Komitet Rodzicielski obejmujący opiekę nad Sobotnią Polską Szkołą, w której uczyła się w tamtym czasie około setka polskich dzieci.

Po raz pierwszy w tym roku odprawiane były nabożeństwa w języku polskim w Kościele St. Ethelbert na potrzeby Polonii.

[1] S.P.K. - Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

Sekcja kulturalno-oświatowa organizowała odczyty i spotkania towarzyskie.

Polski Klub wspierał również wiele inicjatyw; zbiórek na potrzeby osób w trudnej sytuacji, jak również na różne organizacje, takie jak POSK (Polski Ośrodek Kultury w Londynie) czy PUNO (Polski Uniwersytet na Obczyźnie).

W 1958 roku powstało Koło Młodych by również młodzieży zapewnić czas.

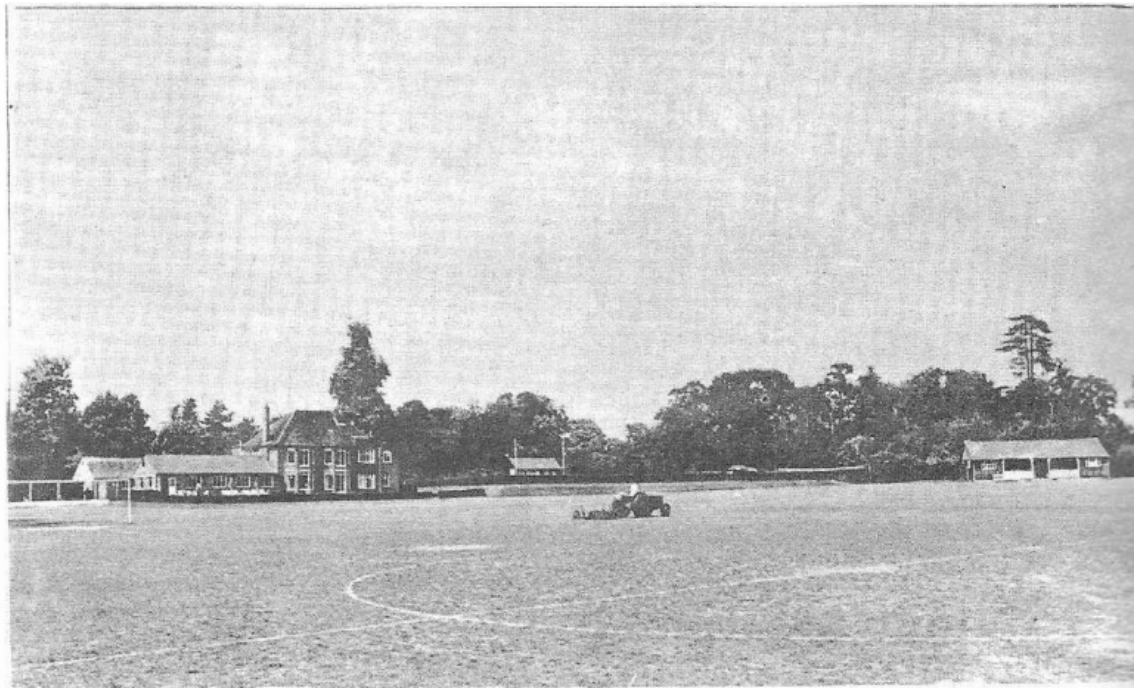
Klub został przeniesiony z wynajmowanego jedno-pokojowego lokalu do większego, pięciopokojowego.

Niepodległości, zjazd 3-ciej Brygady Karpackiej.

W roku 1961 założono klub sportowy Gryf, który to w kolejnych latach zdobywał, wciąż nadal zdobywa wysokie osiągniecia w siatkówce, w piłce nożnej.

W roku 1963 urządzono obchody 10-lecia Klubu Polskiego w Slough.

W niedługim czasie wprowadzono kilka zmian do Statutu dot. Likwidacji i dziedziczenia Klubu. Klub Polski w Slough został członkiem Zjednoczenia Polskiego w Londynie.



W kolejnym roku Koło Młodych po raz pierwszy wystawiło „Jasełka" i zaczęło ćwiczyć tańce narodowe.

Zaczęto przygotowywać miejsce na boisko do siatkówki.

Dużym osiągnieciem w tym czasie było otrzymanie 2-giego miejsca na występach Art Festiwal w Slough.

Wielokrotnie klub gościł generała Władysława Andersa na uroczystościach narodowych takich jak Święto

W roku 1969 klub wsparł kilkudziesięciu Harcerzy i Harcerek na wyjazd do Włoch, aby mogli uczestniczyć w uroczystościach 25-lecia rocznicy bitwy pod Monte Casino.

W roku 1970 zmarł gen. Anders, który został pochowany na cmentarzu Monte Casino, gdzie również uczestniczyła delegacja Zarządu klubu.

Na cześć Generała Andersa organizowane są rozgrywki piłki nożnej o Puchar Andersa, które odbywają się w naszym klubie.

W lokalu klubu zorganizowano też pierwsze poza Londynem zebranie informacyjne dot. Powstania POSK w Londynie.

W roku 1974 miał miejsce pożar lokalu młodzieżowego, który następnie został odnowiony przez Zarząd i ochotników.

Rok 1972 to obchody 20-lecia powstania klubu w Slough.

Przez cały czas trwały poszukiwania budynku, który mógłby być zakupiony na potrzeby polskiej społeczności. W związku z tym, że nie było takiej możliwości wystosowano wniosek o rozbudowę pomieszczeń w Baylis House. Slough Borough Council wyraził zgodę na rozbudowę. W tym czasie, gdy poszukiwano wykonawców do rozbudowy, nadarzyła się okazja zakupu posiadłości klubu angielskiego przy Church Lane, w którym obecnie się znajdujemy.

Udało się to osiągnąć na przełomie lat 1976-77. Nowy klub otrzymał nazwę: **Stowarzyszenie Polskie w Slough**.

Zakup i utrzymanie nowego obiektu wiązało się z dużymi wyzwaniami i wyrzeczeniami jak również prywatnymi pożyczkami ze strony osób zarządzających i wspierających klub by pokryć jego finanse. Nie było łatwo, ale udało się spłacić całość zobowiązań.



Klub został zakupiony i zaadoptowany na potrzeby polskiej społeczności i służy nam do dziś.

Srebrne obchody 25-lecia zorganizowane były w 1978 roku przy udziale wielu honorowych gości takich jak przedstawicieli Rządu J. Szulc, A. Sabat-prezes Rady Ministrów; Mayor of Slough John Walker oraz wielu innych przedstawicieli z polskich Organizacji Społecznych.

Z tej okazji zorganizowano turnieje piłki nożnej i siatkówki; festiwal pieśni i tańca; uroczysty obiad oraz bal.

Przygotowano specjalny program na tą okazję. Wystąpili: Chór, Koło Młodych, Gromada Zuchów „Kosynierzy", Harcerze, Polska Sobotnia Szkoła.



Goście Honorowi na 25-leciu Stowarzyszenia w hotelu Fulcrum – przed lampką wina i obiadem. – Od lewej: przedstaw. Rządu – J.Szulc, pani A.Sabbatowa, prezes Rady Ministrów – K.Sabbat, prezes Stowarzyszenia Polskiego – T.Pacuła, mayor of Slough Cllr. John Walker, małżonka mayora miasta Mrs B.Walker, ks. F.Bieniasz, prezes Zjednoczenia Polskiego W.Bryt. A.Rynkiewicz, dr. W.Czerwiński przedst. Dziennika Polskiego, Mrs. Pepler, wiceprezes Stowarz. W.Ostoja-Starzewski, chairman G.S.C. Pepler, z Beaconsfield, kierowniczka Szkoły Sobot. D.Wojciechowicz i przewodniczący Komitetu Obchodu W.Samira.



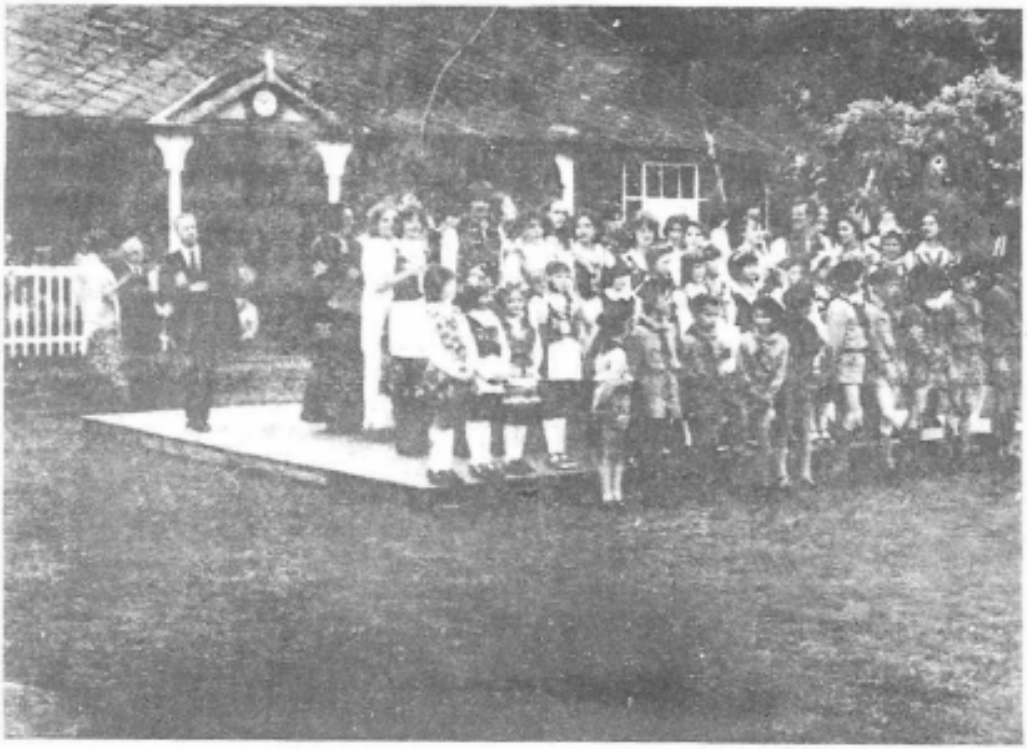
Wspólny Obiad w dniu obchodu 25-lecia dla zaproszonych Gości Honorowych, przedstawicieli wszystkich polskich Organizacji Społecznych w Slough, Komitetu Obchodu i Zarządu Stowarzyszenia oraz osób, które zasłużyły się dla Stowarzyszenia (Klubu Polskiego).



Bal Jubileuszowy 25-lecia – w Fulcrum – w przeddzień obchodu.



Gromada Zuchów „Kosynierzy" – na Obchodzie 25-lecia z druhną J.Haury.



Zespół imprezowy złozony z Organizacji Społecznych Slough, a to: Chóru, Koła Młodych, Harcerstwa i Szkoły Sobotniej przed wystąpieniem w/g programu – w czasie Obchodu 25-lecia.

Z okazji obchodów 25-lecia Stowarzyszenie Polskie w Slough otrzymało wiele listów z gratulacjami i życzeniami kolejnych sukcesów.

LOKALNY KOMITET
SKARBU NARODOWEGO
SLOUGH

Zarząd Stowarzyszenia Polskiego
oraz
Komitet Obchodu
Srebrnego Jubileuszu w Slough

Maj 1978 r.

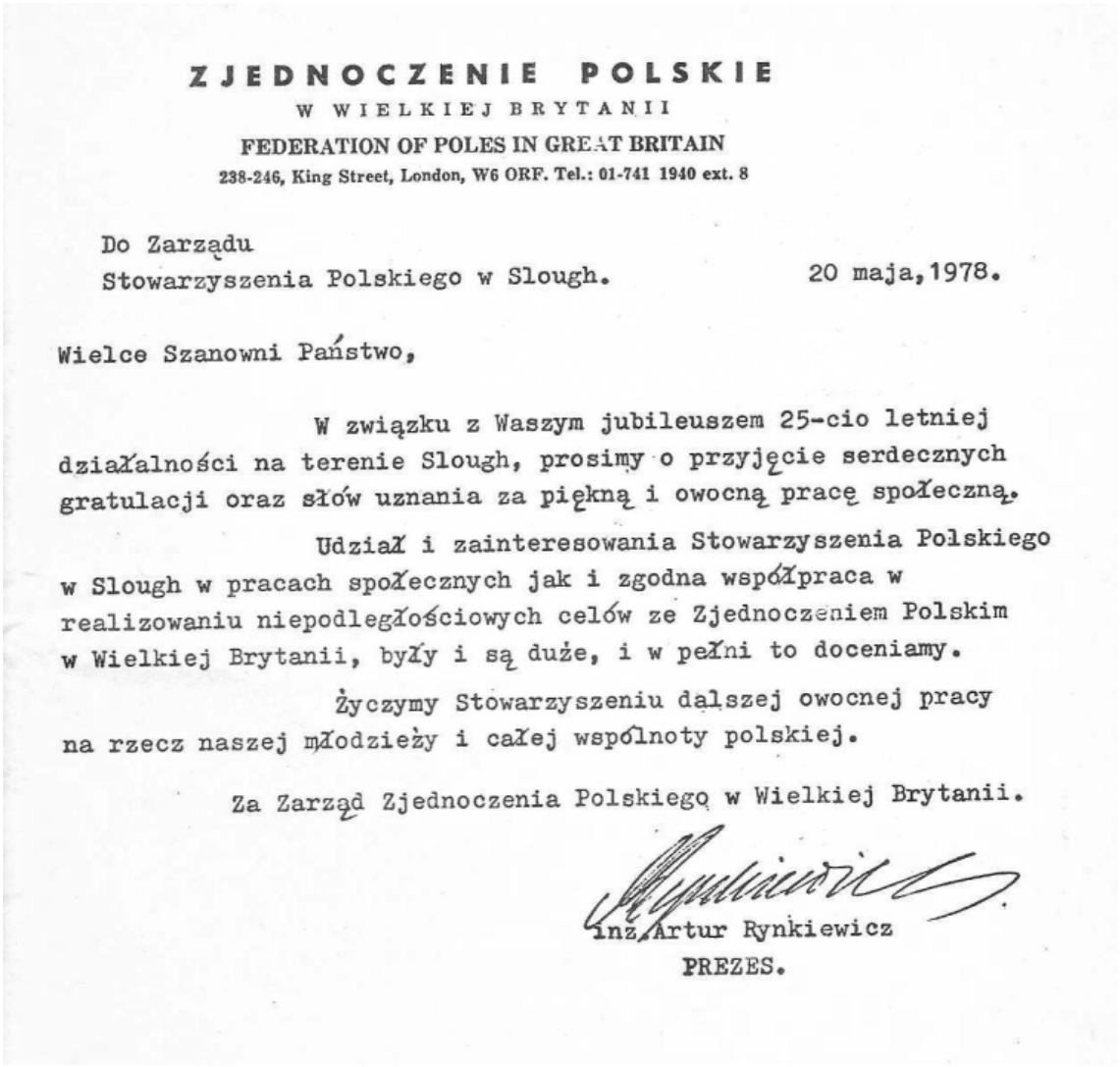
Szanowni – Drodzy Państwo

W emigracyjnych warunkach bytowania – najważniejszym zagadnieniem prowadzenia pracy społecznej jest posiadanie własnego lokalu, a to dlatego, że w nim własnie będa się skupiały wszystkie organizacje na danym terenie. Do tego własnie celu zmierzał wysiłek poszczegolnych zarządów Stowarzyszenia Polskiego w ostatnich 25-ciu latach. Klub Polski, a obecnie Stowarzyszenie – był „Matką" wszystkich organizacji niepodległosciowych na naszym terenie i tu nasza Komorka Skarbu Narodowego otrzymała nie tylko lokal na wszystkie zebrania i spotkania ale miała możność zarobkowania na cele Skarbu Narodowego, poprzez urządzanie imprez chociażby takich jak ostatnio „Wieczorek Skarbu Narodowego", który zamknął się kwotą Ł100 Wiem – że w podobny sposób korzystają wszystkie organizacje w Slough.

Jako Przewodniczący lokalnego Komitetu Skarbu Narodowego i delegat Rządu R.P. pragnę serdecznie podziękować poszczególnym Zarządom Stowarzyszenia za ich przychylną współpracę, zrozumienie i ofiarność na cele Skarbu Narodowego, który umożliwia prowadzenie pracy niepodległościowej nie tylko w poszczególnych ośrodkach ale i na arenie międzynarodowej.

Z okazji Jubileuszu – życzę wytrwania w tej pracy i wierzę, że mając tak piękną posiadłość będą one nadal współpracować z innymi organizacjami i przodowali im jak dotąd.

Prezes Lokalnego Komitetu Skarbu Narodowego
(–) Jerzy Szulc



ZJEDNOCZENIE POLSKIE
W WIELKIEJ BRYTANII
FEDERATION OF POLES IN GREAT BRITAIN
238-246, King Street, London, W6 ORF. Tel.: 01-741 1940 ext. 8

Do Zarządu
Stowarzyszenia Polskiego w Slough. 20 maja, 1978.

Wielce Szanowni Państwo,

W związku z Waszym jubileuszem 25-cio letniej działalności na terenie Slough, prosimy o przyjęcie serdecznych gratulacji oraz słów uznania za piękną i owocną pracę społeczną.

Udział i zainteresowania Stowarzyszenia Polskiego w Slough w pracach społecznych jak i zgodna współpraca w realizowaniu niepodległościowych celów ze Zjednoczeniem Polskim w Wielkiej Brytanii, były i są duże, i w pełni to doceniamy.

Życzymy Stowarzyszeniu dalszej owocnej pracy na rzecz naszej młodzieży i całej wspólnoty polskiej.

Za Zarząd Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

inż. Artur Rynkiewicz
PREZES.

Wiele osób, które były zaangażowane w prace społeczną i charytatywną na rzecz Polonii otrzymało odznaczenia za podtrzymanie kultury polskiej i wartości narodowych.

50 Lecie

Dokonano zakupu nowej posiadłości.

Ostateczne negocjacje ze sprzedającym z ramienia klubu przeprowadził ówczesny prezes pan Ostoja-Starzewski oraz pan Hardej.

Tak więc rok 1975-1977 był dla nas szczęśliwy.

Jadąc do centrum Slough, ulica Stoke Poges Lane zaprowadzi nas do Stowarzyszenia Polskiego umiejscowionego wśród zielonych boisk, z drzewostanem które je otacza.

Każdy Polak może powiedzieć: „TO MOJA POSIADŁOŚĆ".

Nowy Klub Polski otrzymał nazwę "STOWARZYSZENIE POLSKIE W SLOUGH "

Najłatwiej jednak było zmienić nazwę.

Kłopoty i zobowiązania zostają i trzeba je rozwiązać.

Jednak przy nadludzkim poświeceniu prezesa pana Tadeusza Pacuły oraz zarządu i oddanych sprawie członków zdołano podołać trudnościom, a przynajmniej je zmniejszyć.

By sprostać finansowo cześć członków udzielała prywatnych pożyczek.

Po sprzedaniu domu przy 44 London Road spłacono wszystkie długi, oddano klucze od starego lokalu Baylis – dodajmy, że ten nazwijmy go " kopciuszek" - klub, bardzo nas łączył.

Tyle się tam działo w tej ciasnocie.

Ile razy rozbrzmiewało "Sto Lat" przy rożnych okazjach, ile wyniesiono pustych butelek, ile westchnień, marzeń, łez, nadziei. Ile "bitew" stoczonych wspomnieniami, toastów wzniesionych za Ojczyznę, za Polskę, za Kraj, do którego jechać nie można było, lecz tylko marzyć.

Minęło 25 lat i cel został osiągnięty.

Mamy piękny teren, budynek, miejsce na wszystko.

Entuzjastycznie wybudowano parking oraz zaczęto przebudowę budynku. Wyznaczono linie boisk i z radością szliśmy ku przyszłości.

W 1978 roku dokończono odnowienie lokalu rozpoczęte w 1977 roku.

Niektóre prace wykonali nasi członkowie bezinteresownie.

Natomiast salę główną i barową odnawiali fachowcy.

Wtedy też najkosztowniejszym przedsięwzięciem była przeróbka pawilonu sportowego. Nowy pawilon miał zaspokoić potrzeby sportowców dając im wygodne szatnie, prysznice, toalety oraz korzystanie z dużej sali do rozgrywek wewnętrznych.

W ramach pawilonu jest też na stałe pomieszczenie dla Harcerstwa obojga płci.

Niestety cały system kanalizacji był naszą bolączką.

Za aprobatą władz miejskich wybrano system, który został zrealizowany w dość krótkim czasie, a co najważniejsze, zdał możliwie egzamin.

Zlikwidowano boisko do gry w cricketa, a na to miejsce urządzono drugie boisko do piłki nożnej.

Zarząd podjął pozytywne kroki w celu zrealizowania projektu, a mianowicie budowy dużej sali.

Dział kulinarny prowadziło K.P.H[2]., a dochód przeznaczało na pomoc dla Harcerstwa.

Stowarzyszenie otrzymywało małą opłatę za prąd i gaz.

Rok 1978 to była data "Srebrnego Jubileuszu" naszego założenia.

W roku 1979 odnowiliśmy wnętrze naszego lokalu, a także pawilony sportowe wewnątrz.

Zakończono przygotowanie 2-go boiska do piłki nożnej nad którym prace rozpoczęto w roku 1978, a zakończono w roku 1979.

Z boisk korzystają kluby angielskie za opłatą oraz Klub Sportowy GRYF.

Budowa sali teatralno-tanecznej, toalet, baru oraz nowy sufit po otrzymaniu zatwierdzonych planów i tak zwany Building Regulation, przystąpiono do sporządzenia kontraktu z firmą budowlaną - Framed Building Installation Ltd.

W imieniu Stowarzyszenia kontrakt ten na początku lutego 1979 roku podpisali mężowie zaufania.

Zostało także zrealizowane postawienie ogrodzenia na całej naszej posiadłości.

Powstawały też nowe sekcje KOŁO PAŃ, a także KOŁO TAŃCOW NARODOWYCH DLA DZIECI.

Rok 1980 był dla Zarządu Stowarzyszenia bardzo wymagający oraz pracowity, gdyż rozpoczęto budowę naszego lokalu sali teatralno-tanecznej, toalet męskich, nowego baru na sali na dole, magazynu z chłodnią oraz szatni. Zmodernizowano strukturę sufitu na dolnej sali i wyposażenie sali.

Od chwili zakupienia tego obiektu, czyli od roku 1977 z lokalu naszego korzystały między innymi takie organizacje jak: harcerstwo, chór, S.P.K., P.M.S[3]., K.S. GRYF oraz powstałe KOŁO PAŃ i Zespół Taneczny Syrenka. Urządzono wspólnie z kołem S.P.K: ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA, wyjazd pod Pomnik Katyński w czterdziestą rocznicę mordu na polskich oficerach w Katyniu, poświecenie i otwarcie nowej sali.

W roku 1991 Stowarzyszenie Polskie w swojej sali urządziło Dożynki, w których udział wzięli: Młody Las, Syrenki i Chór im. Stanisława Moniuszki. Gościem honorowym był premier Rządu Emigracyjnego pan Kazimierz Sabbat z małżonką. Restauracja była czynna wieczorami w soboty i niedziele a prowadziła ją pani Kasprzyk.

W roku 1982 dywanami pokryto cały parter, klatkę schodową i korytarz pierwszego piętra. Wzdłuż lady barowej podłogę pokryto kostkami z P.V.C.

Postawiono garaż w miejsce dawnej szopy, którą we własnym zakresie zlikwidowano.

Niektóre rozpoczęte roboty z 1982 roku dokończono już w roku '83.

Cieszyliśmy się, że nasz ośrodek używany był wciąż przez P.M.S, S.P.K, Harcerstwo K.P.H., Chór im. Moniuszki, Syrenki, K.S. Gryf, Koło Pań, Skarb Narodowy, Saperów, Komitet Pomocy Krajowi, Komitet Koordynacyjny oraz przez afiliowane kluby angielskie (piłka nożna i gra w kule)

W roku 1985 wielu członków Zarządu Stowarzyszenia za wieloletnią i mozolną oraz wymagającą dużego wysiłku i poświecenia pracę, zostało odznaczonych złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi. A dwóch członków zarządu Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3-ego Maja 1985 roku, zaliczonych zostało w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski, nadając im odznaki Krzyża Kawalerskiego.

[2] K.P.H – Koło Przyjaciół Harcerstwa

[3] P.M.S – Polska Macierz Szkolna

W tym samym roku została zbudowana nowa weranda pomiędzy dwoma skrzydłami naszego lokalu. Obecnie weranda wygląda imponująco i ma duże powodzenie.

Zakończono malowanie i dekoracje wnętrza pomieszczeń w lokalu, i położono kafelki z ceramiki w toaletach damskich i męskich.

Po wielu staraniach i zabiegach otrzymaliśmy wreszcie Planning Permission oraz Building Regulation Approval od South Bucks District Council, na budowę pawilonu do gry w kule.

Warto wspomnieć także pamiętną uroczystość 50-lecia ukończenia szkoły lotniczej i opłatek Koła Lotników.

W 1992 roku uczestnicy światowego zjazdu wszystkich Polskich Szkół Wojskowych urządzili piknik na terenie Stowarzyszenia. Uczestnicy byli zachwyceni, bo takich warunków nie ma chyba żaden Klub Polski w W. Brytanii.

Gościliśmy także harcerzy z Polski, Litwy, Łotwy. Dużo ich było. Rozgościli się na terenie Stowarzyszenia, a pan Czesław były gospodarz - na ochotnika gotował im smaczne zupki na własny rachunek.

Na pożegnanie odbyło się wspólne ognisko, na którym dziękując ofiarowali Stowarzyszeniu bursztynowy obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej (obraz ten do dziś wisi w kościele).

Rok 1999 nie można nazwać szczęśliwym dla Stowarzyszenia, a były ku temu różne powody.

16 i 17 listopada w nocy złodzieje włamali się do naszego garażu kradnąc prawie wszystkie maszyny, potrzebne ogrodnikowi do utrzymania na poziomie boisk piłkarskich i do gry w kule.

Rok milenijny, czyli 2000-czny żegnaliśmy na Balu Sylwestrowym, który jak zawsze cieszył się dużym powodzeniem.

Było bardzo dużo młodzieży lokalnej i przyjezdnej, oraz spora grupa młodzieży z kraju, która potrafiła bawić się i nas bawić, było bardzo wesoło.

Mistrzostwa Piłki Nożnej w maju 2002 roku zgromadziły 16 drużyn. Do sukcesu imprezy dołączyło wiele osób organizując wsparcie kulinarne dla wszystkich i moralne dla naszych drużyn K.S. Gryf, które odniosły wielkie sukcesy.

K.S. Gryf regularnie brał odział w angielskiej lidze i w Polskich mistrzostwach o puchar GENERAŁA ANDERSA

W 1990 roku po raz pierwszy zdobyto w derby mistrzostwo Polski.

Mimo dorocznych starań dopiero w roku 2002 zdobyto puchar GENERAŁA ANDERSA drugim razem.

Jak się wszystko zmieniło?

Czy można oceniać, zrozumieć to co działo się na początku tego jubileuszu?

Jakie przyjęcie spotkało naszych rodaków, którzy tu pierwsze kroki stawiali?

Wszyscy chcieli żyć, trzeba było działać, przez lata rożnie bywało, wszyscy starali się poświęcać swój czas i nie tylko, czas za "Bóg Zapłać". Dzięki temu możemy uczęszczać i cieszyć się, że nasze Stowarzyszenie jest w dobrych rękach. Szkoda, że nie wszyscy mogą zobaczyć to szczęście jakie mamy, nasz kawałek polskiej ziemi

Wspomnienie o stowarzyszeniu Pani J. Haury

Jadąc od centrum Slough ulica Stoke Poges Lane zaprowadzi nas do Stowarzyszenia Polskiego rozłożonego wśród zielonych boisk sportowych z drzewostanem, który je otacza.

Każdy Polak może powiedzieć: To nasza własność! Ilu może się przyznać do swego wkładu pracy, oddania, poparcia i obowiązku utrzymywania przy życiu tej posiadłości.

My jednak widzieliśmy i widzimy ludzi na stanowiskach prezesów, sekretarzy, skarbników, liderów, sportowych, ale i tych co wykonują te codzienne, uciążliwe i niezbędne prace. Dla tych ludzi należy się podziękowanie. Choćby państwu BOJARCZUK. Pan Edward zawsze jest tam, gdzie trzeba zaradzić, coś zrobić. Pani Teresa skromna, pracowita, obowiązkowa i gotowa do czynu - nie oceniona! W moich oczach są wzorem społeczników o wysokiej klasie, którzy pracując nie lubią o tym mówić.

Państwo PACUŁOWIE. Tadeusz wieloletni prezes uczciwy "strażnik" mienia społecznego i wszystkiego co polskie, tradycyjne, patriotyczne i ważne dla Stowarzyszenia. Pani Irena wiernie mężowi pomagała i była z nim.

Pani DOROTA MIROSZEWSKA długoletni sekretarz Stowarzyszenia organizatorka imprez, panowie BUJAKOWSCY - sekcja gospodarcza dbając o stan budynków i obejścia. Panna BASIA JANCZYŃSKA młoda, wykształtowana, pomocna, p. MIETEK KOZŁOWSKI chętny do współpracy, p. Z. JAŚNIKOWSKI dbający o finanse.

Powiernicy p. J. Marszałek, E. Bojarczuk, H. Bujakowski. Jest także zarząd i ludzie, którzy współpracują, by całość działała.

Muszę wspomnieć też tych, którzy byli przed nami i stworzyli mocne podwaliny pod to co dzisiaj mamy. Do nich należeli śp. Państwo Ostoja-Starzewscy (p. Wacław zaliczył jedenaście lat prezesury!), Wiluszyńscy, Haurowie, Samirowie, Pietronowie, Szulcowie. Panowie śp. K. Zychiewicz, K. Ostrouch, M. Szczygiel, W. Klimczyk.

Z okazji Złotego Jubileuszu postanowiłam porozmawiać z niektórymi ludźmi jakie było ich spotkanie ze Stowarzyszeniem, a dawniej Domem Polskim.

Pani Dorota Miroszewska przyjechała z Polski w latach 70-tych. Mieszkała - wspomina - w sąsiedztwie dawnego Klubu Pol. w Baylis. Przez dziurę w płocie przechodziliśmy na "drinka". Wesele moje ze Zbyszkiem odbyło się w Klubie. Byłam wtedy młoda, więc cieszyłam się, że tu znalazłam kawałek Polski. Wszyscy byli mili i serdeczni, tym łagodzili moją tęsknotę za rodziną. Później kupiliśmy dom przy Stoke Poges i "mój" Klub też przywędrował na tą samą ulicę. Poczułam, że to znak tu się znów spotkać. Pan E. Bojarczuk namówił mnie do pracy. Potrzeba nam młodych ludzi. Wtedy p. M. Wilk organizował zespół tańca "Syrenka" więc dołączyłam. Pan prezes T. Pacuła bardzo dążył do tego i najchętniej rozwinął opiekuńcze, prezesowskie skrzydła nad młodym zespołem.

Różnie układała się praca. Byli różni prezesi, zarządy, ale pracę trzeba wykonać, by kontynuować dobrze zaczętą kiedyś przez poprzedników. Czy było czasem "Raz na wozie, raz pod wozem"? Było! A jednak pracuje pani dalej. Tak jest honorowym sekretarzem przez 15 lat!

To bardzo dużo lat. Jak się raz zacznie, to później wciąga. Zmieniają się sytuacje polityczne, społeczne i obyczajowe, ale prace muszą być wykonane i dalej mozolnie prowadzone, by wszystko wzrastało jak nasi poprzednicy zakładali.

Co dzieje się teraz?

Sekcja Kulinarna, której przewodniczę postanowiła otworzyć restaurację na 9 miesięcy (pytam: dlaczego akurat na 9 miesięcy?). Jeżeli na urodzenia dziecka wystarczy, to może też na rozwinięcie trwałej, dobrze prosperującej, fachowo prowadzonej w przyszłości. Po tym okresie próbnym zobaczymy.

Obecnie nasze przedsięwzięcie zdobywa aprobatę. Podajemy polskie potrawy. Zdobywamy klientów. Tu pragnę serdecznie podziękować zespołom pań bez których nic by nie było. Oto panie: T. Bojarczuk, D. Miroszewska, E. Jaśnikowska z córką Izą, E. Tkaczyk, I. Wiśniewska.

Udanymi imprezami są Sylwester i Dożynki. Popierają nas nie tylko miejscowi bywalcy, ale nowi przybysze z Polski (ci wnoszą entuzjazm i młodość), goście z Londynu i okolic. Londyńczycy zadomowili się na naszych imprezach, czego dowodem są serdeczne podziękowania.

Rozmawiając z wieloma społecznikami, wynika, że mimo ciężaru jest też zadowolenie. Spełniając obowiązek dorasta się wewnętrznie, nabiera doświadczenia i kształtuje charakter.

Pokonuje się różnice zdań dla dobra wszystkich. Mogli bardzo dużo zdziałać nasi poprzednicy - możemy i my!

Złoty Jubileusz to pół wieku. Wspaniałe osiągnięcie! Do dalszych wspomnień wciągnęłam p. Jasi Szulc. Trudno mówić o sobie. Ależ p. Jasiu, ja wiem, ile Państwo pracy włożyli do utrzymywania Stowarzyszenia przy życiu. „O sobie nie powiem, ale o śp. Mężu Jurku". No więc? „Po wielu latach tułaczki, kiedy znalazłam się w Slough już jako mężatka i matka syna Bogusława, usłyszałam jego cichą prośbę po paru dniach w angielskiej szkole: "Nie lubię tej szkoły mamo, ja chcę iść do polskiej!".

Wówczas utrwaliła się myśl głęboko w mej pamięci stworzenia choćby namiastki polskości na obcej ziemi i tę polskość z jej tradycją, zwyczajami i bogatą kulturą chrześcijańską przekazać naszym dzieciom. I to właśnie staraliśmy się wraz z mężem wprowadzić w nasze nowe życie poprzez wszystkie organizacje, którym domem był KLUB BUDOWY DOMU POLSKIEGO - dziś STOWARZYSZENIE POLSKIE.

Mąż mój Jerzy, był przez lata swojej pracy społecznej delegatem Rządu Polskiego na emigracji, wieloletnim prezesem P. M. S. powiernikiem Stow. Pol., oraz opiekunem Harcerstwa. To dusza wszystkich organizacji, zawsze czynny, pomocny i towarzyski, a ja? Jego podporą. Syn zaś, śmiem twierdzić dobrym Polakiem."

Pani Jasiu - podpisuję się pod tym. Wszyscy znaliśmy was, a panią znamy dalej.

Im dalej w lata tym chętniej powracamy do wspomnień. Byliśmy młodzi, pełni entuzjazmu, chętniejsi do pracy i zabawy. Dbaliśmy o polskie wychowanie dzieci, więc rodzice urządzali pikniki, spotkania, festyny, (mamy od strony kuchni), by wypracować fundusze na potrzeby szkoły czy harcerstwa.

A co powie mi p. Elżbieta Rudzińska? „Ja dzieci nie miałam, ale włączyłam się do pracy, by wszystkie dzieci mogły się cieszyć." To bardzo pięknie z pani strony. Dodam do tego, że pani osobowość bardzo była potrzebna. Wniosła pani entuzjazm, uśmiech i humor, a przy tym dużo dla społeczności oddania.

Dumą Stowarzyszenia był chór im. Moniuszki, który nie tylko umilał nam życie w Slough, ale uczestniczył w wielu imprezach w innych ośrodkach. Duża zasługa jego istnienia leżała w rękach wieloletniej prezeski p. Basi Hołdys. Obecnie nie ma chóru, ale p. Basia dalej bardzo czynnie patronuje harcerskiej organizacji K.P.H. wraz z p. I. Janczyńską i W. Kasprzyk.

Harcerstwo zawsze było i jest związane ze Stowarzyszeniem.

Trudno nie wspomnieć p. B. Miszewskiego, który wiernie wraz ze Stowarzyszeniem był i będzie. Panią M. Szwili wieloletnią księgową i jej śp. małżonka Gleba.

Sport zawsze cieszył się powodzeniem tak u graczy jak i kibiców. Wiesiek Juchacz wspominał dawne czasy - rok 1952-1953, powstała drużyna siatkówki, piłki nożnej "Gryf" i ping-ponga.

Siatkówka zapisała się wszystkim w pamięci. To oni zdobyli puchar na własność - wygrywają trzy lata z rzędu.

Piłka nożna miała drużyny starsze i młodsze. Od powstania brała udział w rozgrywkach. O puchar gen. Andersa, później te finały były i są do dziś rozgrywane na naszych boiskach.

Koniecznie muszę wspomnieć o Stasiu Korzenku - wieloletnim gospodarzu sportowym i o Edku Bojarczuku zapalonym kibicu, co fundował pomarańcze dla graczy. Przepraszam, że nie wymienię wszystkich związanych ze sportem ... bo byłoby długa lista, a co by było gdybym ominęła kogoś ... skuszę się jednak i wymienię Tadka Pacułę ... on był wszędzie.

Ale to historia. Wyrastają młodzi. Ćwiczą, grają, my im kibicujemy.

By zakończyć moje rozmyślania wrócę znów do spraw Stowarzyszenia. Prezesem jest pan Edward Jaśnikowski już z tej młodszej generacji tu urodzonej. Inteligentny, wykształcony, wysokiej rangi Harcerz i dobry sportowiec. Przy tym znający potrzebę obecnego świata młodych. Jego projekty bardzo ambitne potrzebują poparcia nas wszystkich, szczególnie tym co pragną dla Stow. Pol. rozwoju, by służyło nam starszym i tym co dorastają.

Więc razem do dzieła! Świętujemy złotą rocznicę z radością i wkraczajmy ochoczo w następne lata.



Teks opublikowany w „Jednodniówce" pt.: '50 lecie Stowarzyszenia Polskiego w Slough' z roku 2003

Gdybym była czarodziejką
Zapachniałabym maciejką w koło.
Różdżką złotą bym złociła,
By pachniało i złociło i było wesoło!
Moc bym dała, dużo kasy na marzeń spełnienie,
Aby rosło, aby kwitło nam Stowarzyszenie.

Ale trudno, nie jestem - niestety
Czarodziejką, i bez tej zalety
Trzeba zabrać się do pracy,
Bo bez niej nie będzie bajkowych kołaczy.
Więc z życzeniem na Jubileusz skromnie występuje,
Nie będzie nic z tego, gdy się nie pracuje.

Ale...
Członków rzeczywistych całe kartoteki niech staną w szeregi
I wypełnią lokal po samiutkie brzegi.
Wypiją wódeczkę - jak za dawnych lat bywało,
Aby w piersiach serce po polsku zadrżało

A nasze Sto Lat
Znów poleci w świat
I echem powróci tu
Dożyjemy do lat stu!

Czego życzę p. Prezesowi z małżonką,
zarządowi, wszystkim członkom i sympatykom na ten złoty Jubileusz.

Jadzia Haury

Nasz Dobroczyńca

Z Klubem Polskim (obecnie Stowarzyszeniem Polskim) w Slough po raz pierwszy zetknęłam się, gdy po przeprowadzce do Slough w 1955 r. w dniu 6-go grudnia dwóch panów zapukało do drzwi. Byli to członkowie Zarządu Klubu Polskiego, którzy doręczyli moim dzieciom prezenty "zostawione dla nich przez św. Mikołaja". Wtedy dowiedziałam się, że od 1953r - to znaczy od, bez mała początku powstania szkoły (r. 1952 - 1953) Klub łożył pieniądze na urządzanie św. Mikołaja, na nagrody, różne przyjęcia i zawsze w swoim budżecie miał pozycję dotacji dla szkoły. Rozumiano jej potrzeby i potrzebę jej istnienia, opiekowano się nią i pomagano. W Klubie odbywały się lekcje tańców, zbiórki harcerskie, różne próby i uroczystości ..... i tak jest do dzisiaj.

Gdy w r. 1970 zostaliśmy bez lokalu szkolnego, przez parę tygodni prowadziliśmy lekcje w Klubie mieszczącym się wtedy w Baylis House przy Baylis Road. Pachniało papierosami i piwem, ale lokal był i nauki się nie przerwało.

Młodzież zdająca egzaminy z języka polskiego na poziomie "O" uczyłam dwa lata, czyli lekcje prowadziłam równocześnie na dwóch poziomach, a gdzieś w połowie roku szkolnego słabsze, mające zdawać egzamin douczałam u siebie w domu.

Pewnego razu reszta klasy zbuntowała się i oświadczyła, że oni też chcą przychodzić do mnie na dodatkowe lekcje. Zgodziłam się. Przyszli! Mąż wrócił z pracy, spojrzał, a po ich wyjściu oświadczył, że ma tego dosyć. Rozumie, że przychodzi dwoje ..... troje ..... no jeszcze sześcioro, ale kilkanaścioro, to już za dużo. On po pracy chce odpocząć. W Klubie nie mogłam uczyć, bo wieczorami był zajęty przez członków, więc jeden pokój oddano młodzieży, ale szybko był zajęty przez członków, więc poszłam do proboszcza. Już wtedy mieliśmy budynek parafialny i nawet jeden pokój oddano młodzieży, ale szybko odebrano, bo księdzu było za głośno. Proboszcz zgodził się, uzgodniliśmy dzień i godzinę, tylko ..... dom zawsze był zamknięty. Nie było rady - jeden z chłopców wchodził przez lufcik i otwierał nam drzwi. Tak wytrzymałam do egzaminów, ale gdy miałam prowadzić lekcje na poziomie "A", znowu zwróciłam się do Zarządu Klubu. Akurat kupili piękny dom przy London Road i w nim oddano do wyłącznego naszego użytku jeden pokój, w którym odbywały się zebrania Macierzy, lekcje i gdzie trzymaliśmy dokumenty. Pokój był zawsze przygotowany ..... czysty, ogrzany, stoliki i krzesła ustawione. Gospodarze witali nas uśmiechem. Tutaj nie byliśmy intruzami, tutaj czuło się troskliwości i opiekę.

Z chwilą sprzedaży budynku, przydzielono nam pokój w nowym lokalu (też wtedy) Stowarzyszenia Polskiego przy Church Lane w Stoke Poges. Tym razem również starano się, by nam było ciepło, wygodnie i byśmy mogli spokojnie się uczyć.

W Slough pracowało się bezinteresownie, za pracę społeczną nie płacono i bardzo duże oburzenie wywołał incydent z pewnym przyjezdnym z Londynu "mówcą". Po wygłoszeniu swego przemówienia zażądał zapłaty, na co powiedziano mu: "my nie

pobieramy honorariów, więc i pan nic nie otrzyma" ..... I nie dostał!

Moja współpraca jako kierowniczka szkoły ze Stowarzyszeniem była wspaniała. Miano dużo cierpliwości, wyrozumienia i dobrych chęci. Rozumieliśmy się cenili i wzajemnie szanowali.

Piękna jest historia Stowarzyszenia, jego pracy, osiągnięć i wyrobienia społecznego, bo przecież pomocy udzielano nie tylko Macierzy i szkole, ale również harcerstwu, kołu sportowemu "Gryf", zespołom tańców i wszystkim, którzy tej pomocy potrzebowali i potrzebują.

Obecnie w Zarządzie Stowarzyszenia są Młodzi, którzy uczęszczali do polskiej szkoły. Oni także rozumieją rolę Stowarzyszenia w tutejszym polskim społeczeństwie i życzę Im, by i tutejsze społeczeństwo polskie rozumiało Jego rolę, doceniło i nie utrudniało pracy.

Młodzi mają duże i ambitne plany. Z całego serca życzę Im ich spełnienia i oby nasze Stowarzyszenie jeszcze długie lata pracowało, rozwijało się i służyło Polskiej Sprawie.

Szczęść Wam Boże!

Danuta Wojciechowicz

Teks opublikowany w „Jednodniówce" pt.: '50 lecie Stowarzyszenia Polskiego w Slough' z roku 2003

Polski Klub: Rodzinne wspomnienia

Happy 70th Anniversary!

It has been a real pleasure to reminisce and share our memories of the Polski Klub and our many fabulous experiences there. Our tata has been prezes or chairman at the Stowarzyszenie Polskie Slough (or Polski klub -as we call it) for some time but our hearts were already captured by the place long before that. The Polski Klub goes hand in hand with so many of our memories; it is the focal point of hobbies and activities, life celebrations and memorable events.

Our memories of the polish club start from an early age; as children we remember if as a fabulous place: fantastic grounds where we could play! Brilliant swings made from old tyres, sports pitches, the amazing zip line, the little woods-in which it is still unconfirmed if real life krasnoludki actually live. There was Sport: football, volleyball, Gryf. There was singing and dancing round camp fires, and then inside the fun continued in the games rooms, playing darts, pool, space invaders, playing and dancing and performing in the big hall under the disco ball.

Harcerstwo was a big part of our lives. Weekly zbiórki and then after zbiórki some wheat crunchies or niknaks a little chat with the people behind the bar and if we were lucky some chocolates from Mr Michael. Later those snacks would be replaced with pierogi na wynos and pizzas and calzones of unimaginable sizes!

GRYF: Klub Sportowy.

Marek remembers how the newly washed canary yellow kits hung on the washing line at babcia Zosia's house after KS Gryf matches. Tata together with his brothers Zbyszek and Jurek all featured in the team and our families often search the photographs to see if we can spot the young Jaśnikowski brothers.



In fact, all the boys played for Gryf at some point. Marek, Adam, and Andrzej, and also our cousins Tom and Kazio (Zbyszeks sons) Danny (Iza's husband) added at this point that he was actually a top goal scorer in one tournament…. 'Ten puchar jest nasz 'the unofficial anthem of the Polskie Mistrzostwa echoes on loop in our memories as we remember how the annual tournament for the Puchar Andersa became a 'not to miss ' event each year. Marek reminisces that he probably scored the best goals of his life on the fields playing for KS Gryf. He was also fortunate to travel on football tour with them to Stalowa Wola.

EVERYONE played volleyball. There are photos of mama and ciocie and tata and wujki playing for KS Gryf volleyball teams. Iza remembers that one year before an obóz (or światowy zlot) wujek Zbyszek decided it was time to get us organised and playing the game a bit more properly, we started outdoor volleyball sessions in the evenings and Sunday on Sunday afternoons. We were all hooked, and these practices continued (and continue on and off) A renewed Gryf team was formed. Tom coordinated an annual gathering at the Bath volleyball tournament, and finally this summer (at last) an 'extended 'family team took part in the volleyball tournament at the Polish klub. On the court there were children and grandchildren and family of the players from the Gryf glory years.

Some time ago in the 2010s we tried to get some keep-fit classes going and Gryf-fit with Andrzej as fitness instructor was born. This continued for a while on Monday evenings and saw a mix of aerobics, dance, and circuits. This petered out as real work and other life events meant we were no longer able to commit to the weekly Monday evening Gryf-fit. There is definitely an opportunity here for those willing and wishing to make a difference.

The Klub: work and 'not-work'

Andrzej and Adam remember their first paid jobs -cleaning the hall after zabawy. Iza also remembers ,helping 'mama to make trays of posh kanapki to be delivered before zabawy, and sandwiches on a Saturday for the footballers and then also trying out jobs as waiters and waitresses when mama did her dyżur on the restaurant rota….(whilst she worked full time!) her rolady were and still are absolutely delicious!

Adam was a key holder behind the bar at one point, and on the committee, we remembered sometimes joining him for some fun Sunday night dance offs on just dance and sing along karaoke style…… when Adam went on an adventure to Australia, Andrzej volunteered to be on the committee and helped sort out the first pay by card machine and switched the old student designed webpage to a proper website host.

There are the other things too; the 'not work 'that nobody sees. The hours before zabawy hanging ribbons and decorations and organising tables with the klub staff and volunteers, then, after a zabawa when mama gets dropped home and tata goes back to make sure it shuts down smoothly. Playing the friendly bouncer role.

Tata has gone to the klub (nearly) every Thursday for 20 years! There are monthly Tuesday meetings and extra meetings and events. Tata has served as a volunteer throughout his tenure, and he does so gladly and freely with mamas support. For him to do that so selflessly for so long shows just how special a place it is for him personally but for all of us too. He has used his experience to help transform and steer the club and he only really does that for the community (old, current and future) The klub and community are never far from mama and tatas thoughts, even when on holiday they will spot things for the club…….. pictures, mirrors, playground

equipment, reindeer, red korale little things, and bigger things.

The Klub: A family

We always feel at home at the klub, our children too have this love and sense of belonging. The little playground in the rose garden has grown as the grand children grew……. Klub with dziadzio (and pani Agnieszka, pan Krzyś and pani Krysia was part of many of their preschools) it will undoubtedly hold a place in their hearts as it does ours.

It has been the location of celebrations of parties, our weddings, funerals, anniversaries ‘big ’birthdays.

We are so proud and so grateful of our parents. We all genuinely still get a really warm feeling whenever we turn in to the gates. A feeling of coming home.

Polski klub -czyli Stowarzyszenie Polskie w Slough, to nie tylko budynek, nie tylko instytucja, nie tylko piękny teren, nie tylko zabawy i festyny. To rodzinne miejsce, tu sens przynależności, tu jest rodzina, tu zgromadzone wspomnienia. Tu pełno miłości.

Życzymy STO LAT (a nie tylko tyle)

Marek, Iza, Adam i Andrzej
(wraz z rodzinami)



Joanna Bradley

Stowarzyszenie Polskie w Slough, jedno z najpiękniejszych w Wielkiej Brytanii, obszerne pogrążone w zieleni drzew. Przy ładnej pogodzie można przyjemnie spędzić czas nie martwiąc się o dzieci, które bezpiecznie bawią się, ganiają za piłką. Tak właśnie pamiętamy te miłe lata, spędzony czas na terenie Stowarzyszenia.

Zaczęło się od zuchów, zbiórki pełne wrażeń, przygód, zabaw śmiechu wszędzie polska mowa, rodzice byli dumni z nas ze utrzymujemy polskie tradycje.

Potem harcerstwo, wiedza o Polsce, akademie, nocne gry, obozy, ogniska, śpiew. Te wspaniałe przeżycia pozostaną na zawsze z nami.

Należeliśmy do grupy tanecznej „Syrenki", występowaliśmy na obrzędach dożynkowych Stowarzyszenia i okolic Slough.

Należałam do chóru „Polskie Kwiaty".

W niedziele popieraliśmy Gryf -drużynę piłki nożnej do której należał mój brat. Często wygrywali. Wygrali puchar za mowę polską, duma dla Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie zawsze nas wspierało, czuliśmy się jak u siebie w domu.

Miło wspominamy lata spędzone z koleżankami i kolegami.

Nasi rodzice robili wszystko, aby utrzymać ten wspaniały ośrodek.

Pracowali społecznie bardzo długie godziny, urządzali różne imprezy, kiermasze świąteczne, spotkania opłatkowe, śledzika, festyny, mistrzostwa piłki nożnej, zabawy, panie gotowały, piekły, grillowały, panowie przygotowywali sale, teren.

Popierali wszystkie imprezy, bo to był ich cel. Teraz inaczej na to patrzymy myśląc o tym, ile godzin, czasu spędzali w ośrodku dzieląc ten czas z rodziną.

Doceniamy prace tych wspaniałych ludzi, którzy chcieli mieć ten piękny polski ośrodek.

Od Pani Doroty Miroszewskiej

Przyjechałam do Anglii w 1971r do Londynu i tu właśnie poznałam Zbyszka mojego męża, który po studiach w Manchester osiedlił się w Slough.

Przyjęcie ślubne mieliśmy w Polskim Klubie Baylis House.

Tęsknota za rodziną i ojczyzną przyczyniła się do tego, że bardzo szybko odnalazłam się wśród rodaków mieszkających w Slough.

Po założeniu rodziny byłam szczęśliwą mamą, opiekowałam się dwójką kochanych maluchów.

Gdy dzieci zaczęły uczęszczać do polskiej sobotniej szkoły, kierowniczka szkoły śp. Danuta Wojciechowicz zwróciła się z prośba czy mogłabym dołączyć do grona nauczycielskiego. Pracowałam w szkole przez kilkanaście lat.

Po zakończeniu pracy w szkole, przedstawiciele z zarządu Stowarzyszenia poprosili abym objęła funkcję honorowego sekretarza, przyjęłam propozycję, myśląc, że to na krótki (rok) okres, byłam wtedy najmłodszym członkiem zarządu.

Ciepło i serdeczność tych wspaniałych członków zarządu dało, że czułam się bardzo dobrze z nimi, dlatego zapominało się o długich godzinach pracy społecznej.

Zostałam przewodniczącą komisji imprezowej, kulinarnej. Po długich dyskusjach z całym zarządem otworzyliśmy restauracje „Gryf" na pierwszym piętrze, kuchnia natomiast była na parterze. Postanowiłam, że na 9 miesięcy. Dużo było przygotowań do otwarcia, w tym szycia - bo wtedy nie można było zakupić gotowych rzeczy! Ale dzięki kochanym paniom Śp. Teresie Bojarczuk, Ewie Jaśnikowskiej, Izie Jaśnikowskiej, Elżbiecie Tkaczyk, Irenie Wiśniewskiej mogliśmy zacząć działalność.

Restauracja była otwarta w piątek, sobotę, niedzielę. Niedziela cieszyła się powodzeniem, zawsze pełna sala.

Prawie każda z nas pracowała na całym etacie, ale znalazłyśmy czas dla Stowarzyszenia. Za co chcę bardzo podziękować tym paniom, że wsparłyście mnie swą pomocą, jestem bardzo wdzięczna Wam za to.

W czasie mej kadencji pracowałam z kilkoma prezesami: Tadeuszem Pacułą, Edwardem Jaśnikowskim, oraz śp. Marianem Haury, śp. Marianem Soroko. Każdy z prezesów miał ten sam cel, utrzymanie naszego pięknego ośrodka i tradycji polskich.

Z jednym z prezesów mieliśmy dyżury wieczorami w biurze, aby przyjmować klientów, którzy chcieli wypożyczyć nasze sale na imprezy.

Pomimo pracy na cały etat w R.B.W.M w dziale finansowym, brałam wolne, aby jeździć do sądu załatwiać przedłużenia godzin otwarcia baru na dane imprezy.

Założyliśmy grupę taneczną „Syrenki", opiekunem był śp. Mieczysław Wilk a ja jako asystent, potem utworzyliśmy chór „Polskie Kwiaty".

Muszę przyznać, że nasze dziewczynki wyglądały jak piękne polskie kwiaty. Stowarzyszenie było dumne. Ale studia przerwały wszystko…- każdy rozjechał się do innych miast.

Jako przewodnicząca Komisji imprezowej miałam przyjemność zorganizować 35-lecie i Złote Gody (obchody 50-lecia Stowarzyszenia). Imprezy były bardzo popularne wśród naszych członków. Obchody trwały dwa dni; w sobotę dla dzieci i młodzieży, brały udział harcerstwo i polska szkoła. Wieczorem natomiast bawiliśmy się my rodzice przy smacznej kolacji zorganizowanej przez KPH (Koło Przyjaciół Harcerstwa). W niedzielę lampka wina, kawa, ciasto i nasz lokalny teatr. Atmosfera wspaniała, często wspominamy te obchody jak przyjemnie spędziliśmy czas z członkami Stowarzyszenia.

Lata szybko mijają, czas szybko leci, a my wciąż mamy ten sam cel.

Na zawsze ze mną pozostaną te miłe wspomnienia, choć czasem nie było łatwo, ale to wszystko było dla naszego Stowarzyszenia.

Miło wspominam prezesów, każdy był inny, ale miał ten sam cel. Skarbników, członków byłych zarządów, wielu z nich nie ma już z nami, ale na pewno patrzą na nas z góry i są dumni ze Stowarzyszenia.

Nie mogłabym tej pracy wykonywać, gdyby nie mój kochany, wyrozumiały mąż i dzieci. To dzięki ich wsparciu, pomocy, radzie mogłam to wszystko wykonać. Dziękuje Wam kochani.

Wiem ze praca społeczna jest niewdzięczna, ale poczucie dobrze spełnionego obowiązku dla Stowarzyszenia jest dla mnie najważniejsze.

Honorowy Sekretarz

Dorota Miroszewska



Kurczę pieczone…

Jak to się stało? Gdzie te 70 lat minęło? Przecież to tylko przed wczoraj jak z Elżunią, Marysią, Teresą, Zosią, Edkiem, Zbyszkiem, Leszkiem... i ... (zaraz sobie resztę przypomnę, bo ... pamięć nie taka ... kurczę pieczone, to ja już mam 73 lata??) spotykaliśmy się w Stowarzyszeniu Polskim – wtedy nazwanym przez nas 'Klub Polski', na różnego rodzaju spotkania – czy to tańce narodowe, czy zbiórki zuchów, czy też tenis stołowy, siatkówka, piłka nożna... wszystko organizacje POLSKIE – broń Boże nie używano słowa Polonijne, bo to określenie reżimowe które omijało sens decyzji naszych rodziców by zostać na emigracji do czasu możliwości 'Powrotu do Wolnej Polski'.

Nasi rodzice tworząc to stowarzyszenie dążyli do stworzenia miejsca, gdzie w towarzyskiej atmosferze można utrzymać polskie tradycje tym samym przybliżając ten powrót do Polski.

Samych początków Stowarzyszenia nie znałem, ale dla mnie początkiem zżycia się ze Stowarzyszeniem było pomieszczenie wynajęte w Baylis House. Wjazd na posiadłość był imponujący, ale sam klub funkcjonował na pierwszym piętrze bocznego budynku ukrytego za boczną bramą tzw. 'tradesemen's entrance' do głównej posiadłości. W klubie był pokój klubowy, gdzie dorośli się spotykali, by grać w karty, porozmawiać i organizować polskie życie społeczne. Polak przy pustym stole długo nie wysiedzi, więc postarano się o licencję na sprzedaż alkoholu, a koło Pań przy Stowarzyszeniu zorganizowało kuchnię, która w weekendy sprzedawała tradycyjne polskie posiłki przygotowane przez panie. Trzeba podkreślić, że praca za barem jak i dyżury w kuchni odbywały się na zasadach charytatywnych, a zysk był przeznaczony wpierw na utrzymanie samego klubu, a potem z czasem na wsparcie wszystkich organizacji, które stowarzyszenie przytuliło do siebie, a to nie tylko te już wspomniane, ale i inne jak Szkoła Sobotnia Języków Ojczystych. Pamiętam, że w klubie na końcu korytarza były dwa pokoje. Pokój po prawej był często używany przez chór na swoje próby, które owocowały pięknymi występami przeróżnych utworów na różnych uroczystościach... i to nie tylko ludowych, ale i też klasycznych. Dla nas (wtedy) młodych najwspanialszy był pokój po lewej, gdzie się mieściła jedna z pierwszych kolorowych telewizji w Slough. Po naszych różnych zbiórkach czy próbach kupowaliśmy za swoje 'kieszonkowe' po butelce Coca Coli i paczce 'crisps' by można było przesiadywać oglądając ten luksus technologii. Potem, gdy drużyny harcerskie (żeńska i męska) zwiększyły ilość swoich członków, klub wynajął do naszego użytku kolejny budynek – zwany bunkier, bo to był stary wojenny budynek przeciw bombowy. Tutaj odbywały się zbiórki harcerskie, graliśmy w tenisa stołowego i wybudowaliśmy własnymi siłami kajaki – wpierw drewniane a potem już bardziej modne z włókna szklanego (fibreglass). Na boisku przy klubie stworzone boisko do siatkówki, które też dobrze służyło do gry w trzy ognie. Klub zawsze tętnił życiem – Polskim życiem.

Następne wielkie dla nas wydarzenie było zakup nowej i (do dnia dzisiejszego) obecnej siedziby Stowarzyszenia. Przyjęto nazwę 'Gryf', i rozszerzono aktywność sportową. To już zaczął być wielki business z salą imprezową wyposażoną w scenę. Warto tutaj nadmienić, że Stowarzyszenie ciągle działało pod statutem 'registered charity', a taka działalność wymagała pełnej transparentności prawnej w zarządzaniu jak i powołania funkcji kilku mężów zaufania.

Mało się o tych osobach mówiło, ale ich rola była bardzo ważna, bo jako 'Trustees' finansowo gwarantowali swoim własnym majątkiem wszystkie długi stowarzyszenia. Nie wymieniam ich tutaj, bo nie chciałbym kogoś pominąć, ale po tylu latach dobrze by było mieć w klubie tablicę pamiątkową która by uczciła ich wkład w ciągłość działania stowarzyszenia.

Myśmy wszyscy traktowali stowarzyszenie jako naszą rodzinę, i też wiele rodzin przekazywało 'pałeczkę' zaangażowania w klubie z pokolenia na pokolenie. Ja też po rodzicach, którzy byli wieloletnimi członkami zarządu, sam przez krótki czas byłem w zarządzie i pełniłem funkcję Wice-Prezesa, z czego jestem bardzo dumny.

Potem moja droga życiowa powiodła mnie do Polski. Już w imieniu rodziców dokonałem powrotu do Wolnej Polski, lecz nigdy o Stowarzyszeniu nie zapomniałem. Gdy rodzice jeszcze żyli i wracałem w rodzinne strony, nie mogło być inaczej aniżeli zawitanie do Stowarzyszenia Polskiego Gryf. Wiem, że są ci którzy, tak jak ja wspominają, jak Szulcowie odwiedzali klub... Jurek Szulc z papierosem w jednej ręce (jak jeszcze wolno było) i whisky w drugiej, grając na jego ulubionych maszynach do gry – oczywiście tłumacząc się, że to tylko by klub mógł na nim zarobić, Janina Szulc z małym piwkiem i rozerwaną torebką 'crisps' rozłożoną na stole by wszyscy mogli się częstować, i ja Boguś chętnie spotykający się z koleżankami i kolegami ze swojej młodości.

Dzisiaj cała rodzina już jest rozproszona po świecie – Janina i Jurek Szulc już dawno pochowani na lokalnym cmentarzu, najstarszy syn Zenek z żoną w 'midlandach', najstarsza córka Wandzia z rodziną w Walii blisko naszej ukochanej Stanicy Harcerskiej Hufca Szczecin, która przez lata była wspierana finansowo przez Stowarzyszenie, i ja ze swoją młodszą rodziną na emeryturze w ciepłej Hiszpanii. ALE jedna rzecz jest pewna – gdy wracamy do domu, jakim jest miasto Slough, to po odwiedzeniu grobu swoich rodziców wszyscy chętnie wracamy do naszego Stowarzyszenia, by spotkać, powspominać, wypić piwko ... czy dwa, tradycyjnie rozerwać paczkę 'crispsów' i pomyśleć – Kurczę Pieczone! Jak wspaniale, że pokolenie po pokoleniu dba o to by Stowarzyszenie istniało, wspierało polskie organizacje i zapewniało istnienie takiego wspaniałego gniazda polskości.

Bogusław J. Szulc

Jaśnikowscy

Polski Klub, Stoke Poges

'More than just a kiln'

Stowarzyszenie Polskie Slough has been a part of our family's life for as long as we can remember, and we all have many precious memories at this iconic venue.

EARLY YEARS

As children of both a long-standing committee member (treasurer) and now trustee Zbyszek Jaśnikowski and long serving Druhna of the Slough gromada, Barbara Paluch-Jaśnikowska, we spent many of our early years at the club, participating in "zuchowe zbiórki" and playing in the grounds. Our favourite memories including playing hide and seek both inside and out, imagining adventurous treasure hunts - complete with hand drawn maps - and playing "dwa ognie" with other children from local Polish families.

Zosia, in particular, remembers how much she loved the stage in the main hall. Often a forbidden zone for her to go on her own, it was always so exciting to stand up there and 'perform' for whoever happened to be in the vicinity.

TEENAGE YEARS

As we grew older, the "klub" became a regular feature of our social lives. We participated in everything from "polskie tańce" and salsa lessons to "zabawy" and "imprezy." Whether it was parties with the Polish community or our St. Bernard's classmates, we were often at the "Klub" on evenings and weekends.

We all continued our involvement in "harcerstwo," each of us being active "Harcerki & Harcerze." The Slough "drużyny of Szczecin and Pomorze" ran "zbiórki" from the "Polski Klub" on Friday evenings, and Ala & Tom both led the "drużyny" for a brief period. We forged some incredible friendships over the years, many of which were strengthened by the community at the "Klub."

ADULTHOOD

When each of us moved away from the area to study, we always found time to visit the "Klub" when we were home - for a beer, "obiad" at the latest Polish restaurant upstairs, a game of volleyball or a kick around on the pitches of the club, something always drew us back.



SPORT

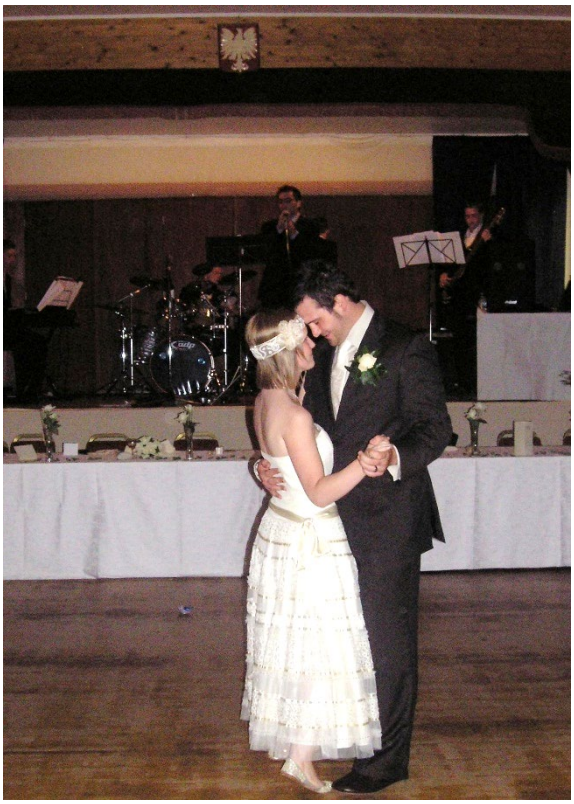
We could not possibly talk about the "Klub" without acknowledging its incredible grounds and the sport that it enabled us to play over the years.

In the summer months, we would often put up a volleyball net in the grounds and play with friends. Whether we were entering a

family team to a Klub tournament or simply training to be the next Bartosz Kurek, it was - and continues to be - one of our favourite family passtimes (often developing some interesting tan lines…)

Tom and Kazio followed in their father's footsteps playing football for KS Gryf both in the local Berks & Bucks football league and also in the annual "Polskich Mistrzostw Piłki Nożnej." We have many fond memories of that event and some interesting stories of late-night celebrations often involving far too much vodka.

FAMILY CELEBRATIONS



The great hall has always been the perfect place for a party and was often our choice venue to host birthdays or big celebrations. In fact, Tomek and his wife Claire followed in Zbyszek and Barbaras footsteps holding their wedding reception at the "Klub" exactly 28 years to the day that Tomek's "mama & tata" had held their reception at the same venue. Zosia and her husband Harry also hosted their "poprawiny" party just a few years ago, welcoming family and friends from near and far to celebrate their marriage at this important venue.

THE NEXT GENERATION

The tradition of visiting the "Klub" has also continued on to the next generation. Until Zbyszeks recent retirement from role as treasurer having served in post for many years, "Babcia" Barbara would take granddaughters Annabelle and Matilda to visit "dziadzio" Zbyszek whilst he worked at the "Klub" on a Thursday. They would bring him "kanapki" and in return would get crisps from behind the bar as a 'treat,' all sitting and happily chomping away together. Arthur, Tom's eldest, was also recently recruited into the Jaśnikowski family volleyball team at the latest tournament, continuing the family tradition.

The "klub" is, and will always be, an incredibly important place to us all and will long hold a special place in our hearts.

The Jasnikowscy
(Ala, Tomek, Kazio and Zosia)

Teresa i Edek Bojarczuk - byli członkowie w Polskim Klubie w Slough

Teresa i Edek (Edward) Bojarczukowie byli członkami w Polskim Stowarzyszeniu w Slough. Edek był w zarządzie przez dłuższe lata i Teresa pomagała na wielu imprezach, które odbywały się w Klubie. Oboje pracowali bezpłatnie i z chęcią, żeby utrzymać Polski Klub. Edek pracował w różnych komisjach i był powiernikiem Stowarzyszenia.

Edek był również pilnym kibicem klubu sportowego 'Gryf'.

Co niedzielę stał przy boisku z kolegami, Panem Juchaczem, Panem Pacułą, Panem Korzonkiem, Panem Inglot i krzyczeli za ukochaną drużyną. Jak przegrali to niedzielny obiad był smutną sprawą.

Teresa nie tylko pomagała w klubie, ale także należała do Koła Przyjaciół Harcerstwa (KPH) i Koła Pań. Piekła ciasta na bazary i jej serniki były najbardziej znane i najszybciej wyprzedane. Odbywały się festyny, grille/barbecues, zabawy taneczne, rozgrywki sportowe, na każdych z nich pomagała w organizacji, strojeniu sali, gotowaniu (smażyła, piekła, gotowała). Dla niej nigdy nie było niczego za dużo. Zawsze chętna do pomocy.

Rodzice poświęcili dużo czasu i wysiłku w Klubie. Traktowali go jak swój drugi dom. Chcieli utrzymać polskość w Slough i byli strasznie dumni z tego, że Polacy mieli taki fantastyczny ośrodek.

Irena Bojarczuk



ORGANIZACJE

Klub Sportowy Gryf

Klub Sportowy Gryf to organizacja o bogatej historii, która swoją działalność rozpoczęła w 1961 roku. Przez ponad sześć dekad klub nieprzerwanie działał, stając się nieodłączną częścią lokalnej społeczności oraz ważnym graczem na piłkarskiej mapie regionu.

Początkowy okres działalności klubu był czasem intensywnej pracy i budowy fundamentów pod przyszłe sukcesy. Pierwszym prezesem klubu został pan Jan Łukasiewicz. Jego wizja i zaangażowanie pozwoliły KS Gryf zbudować silną markę i uznanie w lokalnej społeczności. Pod jego przywództwem klub skupił się na rozwijaniu młodych talentów i budowaniu solidnych relacji z innymi klubami w regionie.

W ciągu swojej działalności klub przeszedł wiele zmian, ale zawsze pozostawał wierny swoim wartościom. W ciągu swojego istnienia KS Gryf był prowadzony przez różnych prezesów i zarządy, którzy poświęcali swój czas i energię na rozwój klubu oraz promowanie sportu w polskiej społeczności.

W swojej historii klub prowadził drużyny siatkówki męskiej i żeńskiej, tenisa stołowego oraz piłki nożnej, która utrzymała się po dzień dzisiejszy.

KS Gryf jest integralną częścią Stowarzyszenia Polskiego w Slough, w którego zarządzie zasiadają również reprezentanci klubu sportowego.

W 2003 roku klub przeszedł istotne zmiany, kiedy to pan Edward Jaśnikowski objął stanowisko prezesa. Jego dynamiczne podejście i nowe strategie zarządzania przyczyniły się do dalszego rozwoju klubu. Pod jego kierownictwem KS Gryf kontynuował swoją drogę ku nowym wysokościom, osiągając liczne sukcesy zarówno na boisku, jak i poza nim.

W tym okresie klub posiadał dwie drużyny piłkarskie grające w The Observer Industrial Football League w Slough.

W 2010 roku podjęto decyzję o przejściu jednej drużyny do East Berkshire Football League (EBFL). KS Gryf rozpoczął swoją kampanię w EBFL od Division Two i w swoim pierwszym sezonie 2010/2011 awansował do Division One w lidze. Napływ nowych graczy z Polski oraz dobre wyniki spowodowały, że w kilka sezonów KS Gryf



ugruntował swoją pozycję w Premier Division EBFL.

Do roku 2012 stale funkcjonowały dwie drużyny piłkarskie, niemniej jednak ze względu na restrukturyzację działalności oraz w celu optymalizacji zasobów, klub podjął decyzję o zintegrowaniu dwóch drużyn piłkarskich w jedną.

W 2014 roku, po dwuletniej kadencji Rafała Iwanejko, na stanowisku prezesa, prezesurę przejął pan Krzysztof Kuźlak, który kieruje klubem po dzień dzisiejszy, kontynuując wspaniałą tradycję swoich poprzedników i wprowadzając nowe innowacje oraz strategie rozwoju klubu. Jego profesjonalizm, determinacja oraz zdolności przywódcze przyczyniły się do dalszego wzrostu KS Gryf, zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. KS Gryf zorganizował wiele turniejów dla lokalnych klubów piłkarskich pod nazwą ''Gryf Cup'' na terenie Stowarzyszenia, które wygrywał kilkukrotnie



Jednym z ważnych kroków było wznowienie działalności drugiej drużyny, KS Gryf Reserves, która uformowała się w sezonie 2014/2015, co umożliwiło większą rotację zawodników. W sezonie 2015/16 Gryf Reserves wygrał swoją Dywizję i z pierwszego miejsca awansował do EBFL Division Two. W 2017 roku drużyna zagrała w finale EBFL President Cup przeciwko Signcraft FC ulegając w ostatnich minutach dogrywki meczu 1:2

Przez wszystkie lata istnienia klubu gracze KS Gryf i Gryf Reserves wykazywali ogromne



zaangażowanie w treningach i meczach, co przyczyniło się do licznych zwycięstw. Choć zdarzały się również przegrane mecze, duch drużyny nigdy nie słabł, a zawodnicy zachowywali optymizm i determinację do dalszej pracy i rozwoju. W rekordowym okresie klub sportowy miał zarejestrowanych 60-ciu zawodników. Niemniej, wraz z upływem lat sekcja piłkarska została ponownie zredukowana do jednej drużyny. Duży wpływ na zmniejszenie się liczby zawodników miało wyście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej (Brexit), kiedy to część zawodników wróciła do Polski.

Obecnie, główną areną zmagań drużyny KS Gryf jest East Berkshire Football League, mecze ligowe odbywają się regularnie w soboty. KS Gryf bierze udział także w rozgrywkach pucharowych tj., Slough Town Cup, Maidenhead Norfolkien's Cup, Berks & Bucks FA Cup, Ascot & Fielden Cup co zapewnia kibicom możliwość wspierania swojego zespołu w weekendowej rywalizacji

KS Gryf Juniors

KS Gryf w swojej działalności prowadził również młodzieżowe drużyny piłkarskie, a od 2009 roku nieustannie działa KS Gryf Youth. Sekcja młodzieżowa istnieje dzięki determinacji i zaangażowaniu rodziców zawodników. Juniorzy KS Gryf rozpoczynali pomału, ale z biegiem czasu i przy ciężkiej pracy wszystkich zaangażowanych, klub zaczął pojawiać się w rozgrywkach lokalnych lig oraz w piłkarskich turniejach.

W 2013 roku KS Gryf został uhonorowany statusem The FA Charter Standard Club, który jest ważnym odznaczeniem w The Football Association. Sukcesy drużyn oraz dynamiczny rozwój przyczyniły się do rozsławienia klubu oraz terenów Stowarzyszenia Polskiego.

Napływ młodych osób w wieku od 6 do 16 lat oraz kontakty z lokalnymi drużynami doprowadziły do rozrostu klubu i rosnącego zainteresowania naszymi drużynami nie tylko wśród polskiej społeczności, ale także dzieci innych narodowości. Dzięki wsparciu Stowarzyszenia Polskiego od początku istnienia klubu, setki dzieci ze Slough i okolic mogą rozwijać swoje piłkarskie umiejętności pod opieką wykwalifikowanych trenerów, którzy swoją pasją do sportu i piłki nożnej zarażają kolejne pokolenia młodych Polaków, wychowujących się z dala od ojczyzny.

Regularne treningi na terenie Stowarzyszenia Polskiego, dwa lub trzy razy w tygodniu, udział w okolicznościowych imprezach organizowanych przez Polski Klub (coroczne Majówki, Dzień Dziecka, festyny) oraz organizacja juniorskich zabaw na terenie Stowarzyszenia, wytworzyły bardzo solidną relację między Stowarzyszeniem oraz Juniorami i mamy nadzieję, że w nadchodzących latach będzie się ona nadal umacniać i razem będziemy kształtować sportowo i duchowo kolejne pokolenia młodych piłkarzy.

W 2023 roku KS Gryf prowadził drużyny młodzieżowe w kategoriach wiekowych U10, U11, U13 rozgrywające mecze w Wycombe and South Bucks Minor Football League.

Podsumowując, KS Gryf pozostaje jednym z kluczowych graczy w lokalnej piłce nożnej, kontynuując swoją misję propagowania sportu, fair play oraz zdrowego trybu życia. Patrząc w przeszłość, klub może z dumą spojrzeć na swoje osiągnięcia, ale także z optymizmem patrzeć w przyszłość, gotowy na kolejne wyzwania i sukcesy, jakie przyniosą kolejne lata działalności.



Koło Przyjaciół Harcerstwa (KPH)

Polskie harcerstwo w Slough działa już 65 lat. Zajęcia i zbiórki gromad zuchowych oraz drużyn harcerskich, prowadzone są według programów, które obejmują wychowanie religijne, narodowe i harcerskie, pierwszą pomoc, przyrodoznawstwo, terenoznawstwo oraz służbę społeczną.

Wszystkie osoby działające w ZHP robią to społecznie, poświęcając swój czas tej wspaniałej idei. Podczas gdy instruktorzy harcerscy koncentrują się na pracy merytorycznej z dziećmi i młodzieżą, KPH koncentruje się na wsparciu tej pracy głównie od strony logistycznej oraz zapewnieniu dodatkowego wsparcia finansowego, poprzez organizowanie różnorakich akcji i imprez.



Od prawie 50 lat (1977r) w Slough funkcjonuje również Koło Przyjaciół Harcerstwa (KPH), jako integralna część Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju. KPH zrzesza rodziców, zuchów i harcerzy, jak również sympatyków ZHP, którzy chcą czynnie włączyć się w pracę ZHP, propagować i wspierać jego pracę.

Cenimy bardzo naszą współpracę ze Stowarzyszeniem Polskim, która pozwala nam wspierać Harcerstwo przy każdej imprezie na terenie Slough. Zawsze ochoczo wspieramy Święto Hufca, Dzień Zucha i Opłatek Harcerski, gdzie przygotowujemy posiłki dla Harcerstwa z Hufców Szczecin i Pomorze.

Wspieramy festyny harcerskie, loterie, zabawy i wszelkie imprezy w Stowarzyszeniu, a dodatkowo organizujemy w Polskim Kościele „Kawiarenki" z przepysznymi ciastami. Przez 30 lat pracowaliśmy w Stanicy Hufca Szczecin, a przez szeregi KPH przewinęło się kilkaset osób z parafii w Slough.

Za pieniądze zebrane przez KPH będzie można zakupić sprzęt i wspomóc finansowo organizację kolonii, biwaków czy wszelkich innych akcji letnich. Spotykamy się i działamy w bardzo luźnej i rodzinnej atmosferze, dając przykład dzieciom oraz młodzieży, jak wiele można osiągnąć wspólnie pracując i jednocześnie czerpiąc z tego wiele radości oraz satysfakcji.



Serdecznie zapraszamy i zachęcamy do wstąpienia w szeregi KPH. W ten sposób w realny sposób można pomóc i wesprzeć działalność gromad zuchowych i drużyn harcerskich. Jeśli jesteś rodzicem, to dzięki pomocy KPH twoje dziecko może się lepiej bawić i rozwijać

Prezes KPH

Andrzej Kasprzyk

.

Harcerki

W czerwcu 1963 roku powstała nasza drużyna pod władzą Druhny Barbary Pstrokońskiej. Drużyna wybrała nazwę „Westerplatte" a później otrzymała numer 33 i została przydzielona do żeńskiego Hufca „Pomorze". 14go listopada 1965r. poświęcono i wręczono nam proporzec, ufundowany przez społeczeństwo polskie w Slough. Od 7go kwietnia 1968r zbiórki odbywają się w harcówce przy Stowarzyszeniu Polskim, Slough.

Obecnie drużyna jest prowadzona przez Druhnę Paulinę Kozłowską.

Dużo się zmieniło na świecie przez 60-lat istnienia drużyny, ale, pomimo wszystkiego ciągle utrzymujemy naszą Polskość i tradycje i dalej staramy się służyć Bogu, Polsce i Bliźnim i żyć według Prawa Harcerskiego.

Zbiórki odbywają się w piątki, co dwa tygodnie.

Co roku harcerki i wędrowniczki wyjeżdżają na obozy w Anglii lub za granice.

W tym roku latem harcerki i wędrowniczki szykują się na wyjazd na Zlot w USA. Biorą udział w Dniu Myśli Braterskiej w lutym, Święcie Hufca – na rozpoczęcie roku harcerskiego we wrześniu, w biwakach hufca i drużyny, zimowiskach, a funkcyjne jeżdżą na kursy.

W imieniu zuchów, młodzieży harcerskiej oraz całego grona instruktorskiego na terenie Slough, pragnę złożyć gratulacje z okazji obchodu 70-tego Jubileuszu powstania Stowarzyszenia Polskiego w Slough oraz życzę dalszej wytrwałej i owocnej pracy na przyszłość dla Pana Prezesa i całego zarządu. Również składam gorące podziękowanie za współpracę i wsparcie dla naszych drużyn przez ostanie 60 lat.

Czuwaj! HM. Basia Domańska



Harcerze

Od samego początku Stowarzyszenie Polskie w Slough zawsze wspierało działania harcerskie i już od wielu lat 19 Drużyna Harcerska w Slough ma tu swoja bazę.

Sale na zbiórki oraz duży teren i boiska tworzyły przez ten czas wspaniałe warunki do harcowania i naszych różnych zajęć. Poza tym zawsze mamy wsparcie i pomoc od załogi i zarządu; przez te lata rozwinęła się fajna i głęboka współpraca.

Zuchy

Gromada dziewczynek „Serduszka" należąca do Hufca Pomorze powstała w roku 1965. Pierwszymi drużynowymi były druhna Wanda Jaśnikowska i Elżunia Tkaczyk.

W roku 1994 stan gromady zmniejszył się, więc zuchy z gromady „Serduszka" dołączyły do zbiórek zuchów „Kosynierzy" z Hufca Szczecin.



Harcerze z Prezydentem Ryszardem Kaczorowskim i prezes Marian Soroko

Pragniemy dalej pracować razem z klubem nad dobrym rozwojem miejsca i drużyny.

Z okazji 70-lecia Stowarzyszenia Polskiego w Slough, w imieniu drużyny harcerskiej, życzymy wszystkiego najlepszego i dziękujemy!

Czuwaj!

Stanisław Wojas

Gromada nadal jest mieszana. Stan gromady to 30 zuchów, 19 dziewczynek i 11 chłopców. Druhna Bella Seroczyńska jest drużynową, a do pomocy są dhna Iwona Piotrowska-Johnson, dhna Isabella Czapska, druh Dariusz Seroczyński i wódz Justyna Polejowska.

Zbiórki odbywają się co 2 tygodnie w piątki wieczorem i są prowadzone w sali Stowarzyszenia Polskiego w Slough.

Zuchy są podzielone na 4 grupy (szóstki).

W tym roku na nazwy naszych szóstek wybraliśmy ptaki, mamy więc: Bociany, Rudziki, Sowy i Szpaki.

Na zbiórkach zuchy uczą się o polskich tradycjach, historii, śpiewają, tańczą, majsterkują, uczą się przez gry i zabawy, zdobywają sprawności.

W czasie corocznych wakacji letnich zuchy z naszej gromady tradycyjnie wyjeżdżają na 2 tygodniowe kolonie do Harcerskiej Stanicy w St. Brievels.

W zeszłym roku tematem kolonii była Wesoła Akademia Pana Kleksa. Mieliśmy fajną pogodę i zuchy świetnie się bawiły śpiewając, tańcząc i biorąc udział w różnych grach i zabawach dotyczących tematu kolonii. Zawsze jednak największą atrakcją są ogniska prowadzone wspólnie z harcerkami z Hufca Pomorze i harcerzami z Hufca Szczecin.



Nie zapominajmy także o zawsze niecierpliwie oczekiwanym Dniu Gości, kiedy zuchy mogą się zaprezentować swoim rodzicom i bliskim.

Nasze zuchy też aktywnie biorą udział w mini-koloniach w maju, w „Dniu Zucha" w czerwcu, i w Święcie Hufca – na rozpoczęcie roku harcerskiego we wrześniu.

Druhna Izabella Seroczyńska

Rodzina Zespołów Pieśni i Tańca w Slough: ‘Młody Las’, ‘Leśna Polana’, ‘Gaiczek’ i ‘Mały Gaiczek’

Z okazji świętowania swojego 50-lecia istnienia, w Stowarzyszeniu Polskim w Slough zespół “Młody Las” zorganizował uroczysty bal, na którym bawiły się aż trzy pokolenia tancerzy zespołu.



Wybór miejsca nie był przypadkowy. ‘Młody Las’ i związane w jednej rodzinie zespoły ‘Leśna Polana’, ‘Gaiczek’ i ‘Mały Gaiczek’ od wielu lat współpracują z SPS z okazji obchodów m.in. balów dożynkowych i wspólnych opłatków, oraz występują na imprezach p.t. ‘Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy’, ‘Dzień Dziecka’, ‘Majówka’ czy ‘Zakończenie Lata’.

‘Młody Las’ od lat zachęca młodych Polaków do zapoznania się z barwną, żywą tradycją polskiej kultury przyciągając również młodzież z najnowszej emigracji z Polski. Zespoły ‘Młody Las’ i ‘Leśna Polana’ ćwiczą tańce i śpiewy w naszym ukochanym ‘Klubie Polskim’ w każdą środę o godz. 20.00. Zapraszamy!

Zespół ‘Leśna Polana’ składa się z osób, dla których najbardziej energiczny wysiłek tanecznych podskoków to już teraz krok za daleko, ale równie dobrze się bawimy ćwicząc np. krakowiaka czy poleczkę a potem zawsze czas na wspólne piwko w klubowym barze. Również zapraszamy!

Nasze najmłodsze pociechy w zespołach ‘Mały Gaiczek’ oraz ‘Gaiczek’ (w wieku 4-12 lat) też wielokrotnie występują na ww. imprezach w Stowarzyszeniu. Zajęcia odbywają się na sali przy Kościele polskim na Pitts Road w każdy poniedziałek od godz. 17.00.

Cenimy bardzo naszą współpracę ze Stowarzyszeniem Polskim w Slough, dziękując również za możliwość korzystania z klubowych sal na nasze zajęcia. Realizujemy w tym nasze wspólne cele i zaangażowanie się w przeżyciu ducha polskości oraz podtrzymania naszej wspaniałej polskiej kultury tu ‘na wyspach’.

The Family of Polish Folklore Groups in Slough: 'Młody Las' 'Leśna Polana' 'Gaiczek' and 'Mały Gaiczek'

When celebrating its 50th anniversary, Młody Las organised a grand ball at the Stowarzyszenie Polskie w Slough (Polish Club) with 3 generations of dancers marking this special occasion. The choice of venue was not incidental. Młody Las, Leśna Polana, Gaiczek and Mały Gaiczek together form the family of Polish Dance groups in Slough and throughout the years have been working together with SPS typically performing at the Harvest Festivals, Christmas Parties, as well as WOSP, Children's Day, May Festival, and Farewell to Summer events.

Leśna Polana was formed for those for whom the most energetic dance steps may now be a step too far, but we equally enjoy rehearsing eg. 'Krakowiak' and 'Polka' dances with time afterwards for a beer in the club's bar. Again – all welcome!

Our youngest and dearest in the groups Mały Gaiczek' and Gaiczek (4-12 age groups) also regularly perform at events in the Polish Club. Their rehearsals take place on Mondays at the Polish Church on Pitts Rd starting from 17:00.



Młody Las has, for many years, encouraged young Polish people, including those most recently arrived here, to acquaint themselves with the rich and colourful traditions of Polish culture. Młody Las and Leśna Polana rehearse their dancing and singing in our beloved Polish Club every Wednesday at 20.00. All are welcome!

We value highly our co-operation with the Polish Club SPS and them for being able to use their space for our rehearsals. Together we engage in realising our mutual aims of living our Polish heritage and promoting our wonderful Polish culture here in the British Isles.

Parafia Polska w Slough

Początki polskiej parafii w Slough sięgają momentu w historii, gdy polskie rodziny po zakończeniu II wojny światowej i czasu spędzonym w tzw. obozach przejściowych zaczęły osiedlać się szukając dobrego startu. Kluczowym okazała się obecność wielu fabryk, w których szybko można było znaleźć pracę.

Pierwszym miejscem, gdzie gromadzili się Polacy na modlitwie był angielski kościół pw. Św. Ethelberta w centrum Slough. W niedzielę o stałej porze była Msza Św. sprawowana w języku polskim. Tam miały miejsce pierwsze polskie śluby, Chrzty Święte i Pierwsze Komunie. Dowodem pozostającym do dziś są wpisy w księgach Parafii. Możemy przyjąć, że właśnie wtedy na przełomie lat 40tych i 50tych zaczyna się tworzyć Polska parafia, a społeczność Polaków spotykająca się przy okazji w kościele zaczyna się poznawać, integrować i z biegiem czasu organizować. Z biegiem czasu życie parafii zaczyna się koncentrować przy szkole św. Antoniego na Farnham Rd.

Duszpasterzem był wtedy ks. kan Karol Świętoń, który początkowo wynajmował pokój w domu prywatnym, u jednych z Parafian. Z biegiem lat perspektywa stałego duszpasterstwa wśród Polaków w Slough dobrze rokowała. Staraniem wielu, a zwłaszcza Daniela Szwajkowskiego w 1970 roku został kupiony dom przy 48 Pitts Road (dzisiejsza plebania) w celu utworzenia w nim „Ośrodka katolickiego im. Jana Pawła II". W tym czasie proboszczem został ks. Piotr Miros. Przeprowadzili się do niego lokalni duszpasterze, którzy urządzili w nim małą kaplicę na Mszę Św. w tygodniu (w niedziele wciąż Mszę Św. były w wynajmowanym kościele św. Ethelberta). W Ośrodku odbywały się zebrania parafian, grup duszpasterskich (np. teatralnych), harcerzy oraz lekcje polskiej Szkoły. W kolejnych latach Ośrodek katolicki został rozbudowany.

Pod koniec lat 70tych na jednym z zebrań parafian został podniesiony pomysł budowy swojego – polskiego kościoła. Impulsem okazała się niewątpliwie ledwo zakończona budowa kościoła św. Antoniego przy Farnham Rd oraz przekonanie zaczerpnięte z doświadczeń amerykańskiej Polonii, że „Polacy przetrwali tam, gdzie mieli swoje kościoły". Szczęśliwie udało się nabyć pole, które przylegało do Ośrodka i po niedługim czasie, bo 15 czerwca 1984 roku, abp Szczepan Wesoły – biskup polskiej emigracji poświęcił Polski kościół pw. Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Królowej Polski. W tym miejscu należą się wyrazy wielkiego uznania dla całej tamtejszej społeczności Parafian. Na czele Komitetu Budowlanego stanęli: Eugeniusz Przedpełski, Jan Łukasiewicz i Waldemar Hardej. Sposób organizacji prac, zbieranie funduszy i mobilizacja przy budowie pozostają imponujące i ciężko byłyby dziś do powtórzenia.

Po latach polski kościół wciąż tętni życiem. Nowe pokolenie młodej fali emigracyjnej podejmuje dziedzictwo swoich poprzedników. Parafia się rozrasta. Pierwsza, przyparafialna Szkoła Języka Ojczystego im. H. Sienkiewicza, z racji na wzrastającą liczbę uczniów przenosi się do wynajmowanego, osobnego budynku, w kościele odbywają się kursy językowe, działa przedszkole „Zajączki". Kościół pełni funkcję integrującą środowisko polonijne. Pod dachem kościoła mają swoje miejsce grupy tańca folklorystycznego od najmłodszych po seniorów, dwa razy w tygodniu odbywają się spotkania Dnia Seniora, w miejsce pierwszej szkoły powstaje nowa, mniejsza, skrojona na miarę możliwości budynku - Szkoła Języka Polskiego im. Św. Faustyny, na piętrze zaczyna działać jedyna polska księgarnia a

na wzór dawnej Sekcji Charytatywnej powstaje Diakonia Miłosierdzia. Kościół staje się miejscem pomocy i wsparcia dla szukających pomocy Rodaków – powstają grupy terapeutyczne i gabinety psychologów. W nawiązaniu do istniejącego przed laty polskiego „Ośrodka katolickiego im. Jana Pawła II", powołano do życia „Centrum Dziedzictwa Polskiego im. Abp Szczepana Wesołego" (The Polish Heritage Center im. Abp Szczepana Wesołego).

W tym miejscu chciałbym podziękować Polskiemu Stowarzyszeniu w Slough za owocną współpracę sięgającą samych początków obecności Polaków w Slough. Myślę, że do moich słów wdzięczności dołączyliby się moi poprzednicy – byli Proboszczowie oraz obecni i byli Prezesi i Członkowie Rad Parafialnych oraz Parafianie.

Zawsze czuliśmy się traktowani z wielkim szacunkiem wynajmując salę czy wspólnie działając ze Stowarzyszeniem na rzecz Polonii.



Składam na ręce Prezesa gratulacje za wysiłek w prowadzeniu tego dzieła, życząc wiele Bożego błogosławieństwa.

Ksiądz Leszek Buba

Proboszcz
Lokalna Polska Misja Katolicka
w Slough pod wezwaniem Miłosierdzia
Bożego i Matki Bożej Królowej Polski

Dni Młodych

Pierwsze wyjazdy młodzieży z Anglii i Walii nazywane były Kursami Wiedzy Religijnej i odbywały się podczas kilku tygodniowego wyjazdu do Loreto we Włoszech (a po otwarciu granic również do Polski) To potężne dzieło pod każdym względem – logistycznym i organizacyjnym zanika pod koniec lat 90tych.

Po pandemii Covid19 w 2022 i 2023 roku, Dni Młodych zostają przeniesione do ośrodka Polskiego Stowarzyszenia w Slough. Powodów było na pewno kilka: dobra lokalizacja Slough (bliskość Londynu), warunki i infrastruktura ośrodka, bliskość polskiej parafii (wolontariusze).



W nawiązaniu do tego oraz w odpowiedzi na aktualne potrzeby młodzieży nowej fali emigracyjnej w roku 2019 zostają zorganizowane pierwsze Dni Młodych w Laxton Hall – weekend zadedykowany młodzieży z polskich Parafii w Anglii i Walii.

Dziękuję w tym miejscu gospodarzom ośrodka za życzliwe przyjęcie inicjatywy Dni Młodych, okazaną serdeczność i dobrą współpracę.

Cieszę się, że możemy pochwalić się i szczerze być dumni z warunków które mamy jako Polonia dzięki obecności „Polskiego Klubu na Stoke Poges”

Ksiądz Leszek Buba

Polska Społeczność Slough

Poza obecnie współpracującymi organizacjami ze Stowarzyszeniem, warto wspomnieć o Polskiej Społeczności w Slough, która to organizowała pikniki na naszym terenie.

Polska Społeczność w Slough - krótka historia

Polska Społeczność w Slough (PSS) rozpoczęła swoją działalność w 2011r. jako nieformalna grupa Polaków mieszkających w Slough. Została zapoczątkowana przez Roberta i Agatę Burzyńskich.

CELE

Głównym celem PSS było wspieranie rozwoju Polonii i Polaków zamieszkujących Slough i okolice w rozwoju rodzinnym, zawodowym i społecznym na gruncie rzeczywistości w UK.

Wizją założycieli było stworzenie społeczności o korzeniach polskich, która poprzez współprace, nie tylko krzewi Polskość między Polakami, ale wychodzi do społeczeństwa międzynarodowego zamieszkującego w Slough i okolicach informując je o Polskim społeczeństwie, jego kulturze, wkładzie w historię i ale również wspiera się nawzajem w osiąganiu sukcesu w biznesie, działalności.

FORMALIZACJA ORGANIZACJI

Na początku funkcjonowała w oparciu o platformę Facebook jako grupa Polska Społeczność w Slough, która funkcjonuje do dziś i skupia ponad 19 tyś Polaków, którzy byli lub wciąż są związani ze Slough.

2011 - spotkanie w Chalvey w dniu otwarcia nowego Community Centre. Na spotkaniu tym zapoznało się osobiście kilka osób, które później pozostały w regularnym kontakcie.

2011-14 PSS publikowało na stronach FB oraz własnej stronie WWW informacje o dostępnych szkoleniach, kursach języka angielskiego, pozaszkolnych zajęciach dla dzieci i mam z dziećmi, wspólnych spotkaniach, wydarzeniach w Polskim Klubie etc.

Członkowie PSS również publikowali różne zapytania i prośby o pomoc związane z mieszkaniem, życiem i pracą w UK.

WSPÓŁPRACA ZE STOWARZYSZENIEM

Pod koniec 2013 i w styczniu 2014 osoby związane z PSS. ale nie tylko, zorganizowały po raz pierwszy w Slough akcję WOŚP połączoną z jarmarkiem charytatywnym i zabawą w Klubie Stowarzyszenia Polskiego w Slough

Polska Społeczność w Slough na większą skalę i bardziej formalnie rozpoczęła swoją działalność konstytuując się jako small charity pod nazwą Polska Społeczność w Slough, oraz wstępując jako członek do Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji w Slough.

Pierwszym wydarzeniem na większą skalę, jaką zorganizowała Polska Społeczność w Slough był Piknik Rodzinny w 2014 roku. Piknik ten był zorganizowany gościnnie na terenie i przy ścisłej współpracy ze Stowarzyszeniem Polskim w Slough.

PSS kontynuowało organizacje Akcji WOŚP i Pikników Rodzinnych w kolejnych latach 2015 i 2016 zapraszając takie gwiazdy jak Verba czy Stachurski.

Pikniki rodzinne były okazją do wspólnej zabawy całych rodzin na świeżym powietrzu.

Jako atrakcje Pikniku Rodzinnego znalazły się między innymi:

- koncert główny znanego polskiego zespołu,
- koncerty dodatkowe zespołów z Wielkiej Brytanii oraz Polski,

- liczne konkursy, wspólne zabawy i loterie dla dzieci i dorosłych z atrakcyjnymi nagrodami,
- pokazy sportowe oraz stoiska lokalnych klubów sportowych,
- plenerowe atrakcje dla dzieci w tym m.in. różne karuzele, zjeżdżalnie, wystawa zwierząt, gokarty i inne zabawy.

Maidenhead, Bracknell, High Wycombe, jak również z Londynu, Reading i innych bardziej odległych miejscowości. Na nasze zaproszenie pozytywnie odpowiedzieli dziennikarze z lokalnych gazet, gościliśmy Mayor of Slough, naszą MP panią Fionę Mactaggart, radną polskiego pochodzenia panią Annę Wright oraz innych znamienitych gości.



Podczas tej imprezy oczywiście nie zabrakło wspaniałej, polskiej kuchni, dań z grilla oraz licznych stoisk z napojami i smakołykami.

Dzięki szerokiej akcji marketingowej, która objęła liczne reklamy w mediach internetowych, czasopismach Polonijnych, Polskim Radio Londyn, plakatach oraz ulotkach w Pikniku 2015 wzięło udział szacunkowo około 8 000 osób. Na Pikniku gościliśmy uczestników z Windsor,

Wspólne wydarzenia organizowane przez PSS oraz Stowarzyszenie Polskie w Slough pozwoliły na zbliżenie się tzw. starej i nowej emigracji - co mamy nadzieję też wzmocniło i rozwinęło działalność Stowarzyszenia i wypełnianie jego celów kultywowania i szerzenia polskiej kultury i tradycji na terenie Slough i UK.

Robert Burzyński

Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Henryka Sienkiewicza w Slough

Początki Szkoły sięgają lat powojennych, kiedy żołnierze Polskich Sił Zbrojnych walczących na Zachodzie, po zakończonej wojnie nie mieli możliwości powrotu do ojczyzny, która stała się wówczas strefą wpływów ZSRR.

Nasi rodacy początkowo byli umieszczani w obozach przejściowych, takich jak np. Great Bower Wood, które stanowiły swoiste enklawy polskości. Po ich likwidacji zaczęto tworzyć różnego rodzaju kluby, stowarzyszenia, parafie, tak aby scalać polską społeczność — budować podwaliny dla przyszłych pokoleń.

Był rok 1952, kiedy dzieci z kilkorga polskich rodzin, które wówczas zamieszkiwały Slough, zaczęły uczyć się języka polskiego w ramach sobotnich lekcji, organizowanych w prywatnych domach. W 1953 r. Ks. Karol Świętoń — proboszcz parafii w Slough, zaczął zabierać dzieci do polskiej szkoły prowadzonej w obozie w Iver. Rok później na terenie Slough ukonstytuował się pierwszy Komitet Rodzicielski, który dzięki swoim staraniom zapewnił dzieciom możliwość uczenia się w szkole św. Antoniego na Farnham Road.

Po likwidacji obozu w Great Bower Wood w 1955r, za zgodą Głównego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, koło PMS z Great Bower Wood zostało przeniesione do Slough. Pierwszym prezesem i opiekunem szkoły został wspomniany wcześniej Ks. Karol Świętoń.

Takie były początki Polskiej Szkoły w Slough. Mijały kolejne lata, w których dzięki ofiarności i zaangażowaniu rodziców dzieci, polskiej społeczności i organizacji społecznych Polska Szkoła mogła służyć kolejnym pokoleniom.

Jedną z organizacji szczególnie związanych z Polską Szkołą było i jest Stowarzyszenie Polskie w Slough, które przez 70 lat działa na rzecz lokalnej polskiej społeczności. Stowarzyszenie wspierało Szkołę, łącznie z organizacją co roku Mikołajek dla dzieci.

W trudnych czasach, kiedy Szkoła pozostawała bez lokalu, Stowarzyszenie udostępniało swoje pomieszczenia dla celów dydaktycznych.

Odbywały się tam również zbiórki harcerskie, lekcje tańców i próby przed dużymi uroczystościami.

Do dzisiaj Polska Szkoła zawsze z radością uczestniczy w imprezach organizowanych przez Stowarzyszenie Polskie w Slough. Nasze dzieci swoimi występami uświetniają uroczystości z okazji Dnia Niepodległości czy Święta 3-Maja. Zaangażowanie uczniów i nauczycieli pozwala mieć nadzieję, że nasz język, kultura i tradycje będą kultywowane przez kolejne dekady.

Przez ostatnie 10 lat, kiedy siedzibą szkoły stały się mury Slough & Eton College, działo się naprawdę wiele. Oprócz tradycyjnej edukacji nasi uczniowie aktywnie biorą udział w corocznych wydarzeniach takich jak wyjazdy do Laxton Hall z Okazji Dnia Dziecka. Zdobywają laury w konkursach takich jak: "Śpiewowisko", "Wierszowisko", "Być Polakiem" i wielu innych. Tradycją jest organizowany już od pokoleń Dzień Sportu. W Maju odbywają się "Polish Heritage Days", na które zapraszani są znakomici goście tacy jak Profesor Hal Sosabowski (prawnuk Generała Stanisława Sosabowskiego), czy też Pan Krys Lanowski (syn polskiego pilota Witolda "Lanny" Lanowskiego), realizowane są piękne akademie, a nasi uczniowie są najwspanialszymi przedstawicielami polskiej kultury i tradycji w swoich szkołach i małych społecznościach.

To wielka radość i przywilej uczestniczyć w tej już ponad 70-cioletniej sztafecie pokoleń, na której mecie zawsze jest jeden, niezmienny cel - Polska!

Niech ta myśl przyświeca wszystkim, którzy teraz i w przyszłości będą tworzyć Polską Szkołę Przedmiotów Ojczystych im. Henryka Sienkiewicza w Slough.

Paweł Ignatowicz

Prezes Zarządu

PSPO im. H. Sienkiewicza w Slough



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy jest największą organizacją charytatywną w Polsce, która zajmuje się zbiórkami pieniędzy na zakupy sprzętów medycznych dla szpitali w Polsce.



WOŚP współpracuje ze Stowarzyszeniem Polskim w Slough od 2014 roku.

W roku 2015 w październiku zarejestrowany został po raz pierwszy Sztab WOŚP w Slough. Szefem sztabu została Beata Ciesielska, która te funkcję pełniła przez 6 lat. Pierwszy oficjalny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy został zorganizowany 10 stycznia 2016 roku.

Przez 10 lat swojej działalności Sztab w Slough na finałach zorganizowanych w Polskim Klubie w Slough zebrał łącznie ponad 810,590.00 złotych, czyli prawie £165.000.

Od 2021 roku szefem Sztabu WOŚP w Slough jest Barbara Mistecka. Osobami, które były najbardziej zaangażowane w prace dla WOŚP Slough oraz organizację Finałów WOŚP przez te 10 lat były również Sylwia Barańska Leszczyńska i Mirosława Wittstock. Do sukcesów sztabu w Slough przyczyniło się również wielu wolontariuszy oraz sponsorów, którzy przez wiele lat pomagali w zbiórkach z wielkim zaangażowaniem.

Pozdrawiam
Beata Ciesielska



Burnham HS brief history of our pigeon club



I am Sean Wight, Chairman of The Burnham HS Pigeon Club, and my colleague Morris Sweetser our Club Secretary of 25 years.

We started in the early 60s in "The community Centre", Farnham Road followed by "The Station Hotel" in Slough. We then moved in the 80's to "The Garibaldi Pub" in Burnham for numerous years. This was followed by "The Printer's Devil Pub" in Slough and Burnham football ground for a couple of years and our final move to "The Polish Association Club."



We originally started with 40 plus members and unfortunately due to deaths and dwindling numbers we are now down to 8 members.

On behalf of myself and the HS members I would like to congratulate "The Polish Association Club" on their 70th anniversary.

I would also like to say I and the HS members have one of the best facilities in the country for a pigeon club. The staff at the Polish Club are a fantastic team and to name a few Christoph the grounds man, Paulina the bar manageress, Eddie, club chairman, Spiggy, retired treasurer of the Polish Club and Paulina's husband. They are always willing to help support us, and this is much appreciated.

We would be delighted for anyone that wishes to either support us or become a new member to contact our club secretary Morris Sweetser or Sean Wright for further information.

Sean Wight

Chairman
of the Burnham HS Pigeon Club
07884301847



Slough Chess Club history



Slough Chess Club has been in existence for almost three quarters of a century.

In 2012, then based at the Lady Haig Club in central Slough, Slough Chess Club was forced to look for a new venue as the Lady Haig was earmarked for development.

A warm welcome was extended by the Polish Association and soon the club was thriving in its new home. We feel part of the Polish Association family and try to help out whenever we can.

The giant chess set is a regular feature at fetes and celebrations arranged by the Polish Association and a drink and a chat at the bar is enjoyed by both club members and visitors on our Thursday club night.

Jovanka Houska, a Chess World Grandmaster is the daughter of Mario Houska, one our veteran members who still plays competitive chess for Slough and Michael Trent, son of the late George Trent, one of the founding members of Slough Chess Club, still plays top board in the first team.

The Compass Prostate Cancer Support Group

The Compass Prostate Cancer Support Group would like to congratulate The Polish Association (Slough) on their forthcoming seventieth anniversary!

Compass Prostate Cancer Support Group - a support group for those in South Bucks, East Berks and West London who are affected by Prostate Cancer

We meet every second Thursday of the month at 7pm
The Polish Association (Slough), Church Lane, Stoke Poges, Slough, SL2 4NZ
Our email: pca.group.members@gmail.com



GRATULACJE

Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Londynie
Wydział Konsularny i Polonii

Londyn, 24.01.2024 r.

Szanowni Państwo,

Chciałbym w imieniu własnym oraz całej Ambasady RP w Londynie serdecznie pogratulować pięknego Jubileuszu siedemdziesięciolecia Stowarzyszenia Polskiego w Slough.

Pragnę wyrazić swoją wdzięczność także w imieniu polskich władz, za Państwa wysiłek i zaangażowanie, które uczyniły ze Stowarzyszenia tak szczególną instytucję, jaką jest teraz. Jubileusz skłania do myślenia także o minionych pokoleniach działaczy Stowarzyszenia, szczególnie tych, którzy zakładali go, w jakże innych okolicznościach. Będąc de facto wygnańcami, pozbawionymi prawa do ojczyzny przez totalitarne władze, Państwa poprzednicy chcieli ocalić Polskość, polską kulturę i język, odtworzyć odrobinę Polski na brytyjskiej ziemi, która ich przyjęła.

Trzeba jednak podkreślić, że to przede wszystkim Państwa poświęcenie, zdolności organizacyjne, czas i wysiłek powodują, że Stowarzyszenie cieszy się znakomitą renomą zarówno wśród Polaków, jak i Brytyjczyków, słynie ze znakomitych wydarzeń kulturalnych, sportowych czy gastronomicznych. Cieszę się także, że dzięki umiejętnie prowadzonej działalności komercyjnej, mogą Państwo podtrzymywać to, co było tak ważne dla założycieli Klubu – więź z Polską, jej językiem i kulturą.

Jeszcze raz serdecznie gratulując pięknego Jubileuszu, życzę Państwu wielu lat owocnej pracy i dalszego rozwoju Klubu.

Z wyrazami szacunku

Mateusz Stasiek
Konsul Generalny

10 Bouverie Street
EC4Y 8AX London

londyn.konsulat@msz.gov.pl
www.gov.pl/wielkabrytania

Klub Sportowy “Gryf”
Church Lane
Stoke Poges
SL2 4NZ

Slough, 18.02.2024

Szanowni Państwo,

W imieniu własnym, a także całego Klubu Sportowego Gryf, jak i Młodzieżowego Klubu Piłkarskiego KS Gryf z wielką radością pragnę złożyć Państwu najserdeczniejsze gratulacje z okazji 70-lecia istnienia Polskiego Stowarzyszenia w Slough oraz życzenia sukcesów i dalszych osiągnięć.

To niezwykłe jubileuszowe wydarzenie jest wyrazem nie tylko wieloletniej pracy i zaangażowania, ale także wspólnotowego ducha i pasji, które integrują przede wszystkim polską, ale i rówież wielonarodową społeczność w Slough i okolicach. Przez siedem dekad Stowarzyszenie Polskie w Slough budowało i nadal buduje więzi międzyludzkie, pełni kluczową rolę w życiu polskiej społeczności w tym regionie, propaguje kulturę, polską historię oraz promuje zdrowy styl życia poprzez sport.

Jesteśmy dumni, że możemy być częścią organizacji, której praca i oddanie przyczyniają się do pozytywnych zmian w naszym społeczeństwie.

KS Gryf wraz z Młodzieżowym Klubem Piłkarskim KS Gryf bardzo dziękuje Stowarzyszeniu za nieustającą determinację oraz poświęcenie w budowaniu silnego i aktywnego środowiska polonijnego. Dziękujemy również za wspieranie naszej działalności.

Życzymy Państwu dalszych sukcesów, inspirujących wyzwań oraz niegasnącego entuzjazmu w realizacji kolejnych celów. Niech nadchodzące lata będą pełne nowych osiągnięć, wzmacniających więzi i najlepszych chwil.

Z poważaniem

Krzysztof Kuźlak

Krzysztof Kuźlak

Prezes KS Gryf

Związek Harcerstwa Polskiego
Polish Scouting Association

Chorągiew Harcerek w Wielkiej Brytanii
Hufiec "Pomorze"

Swindon , marzec 2024

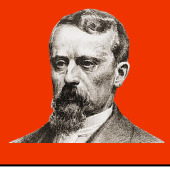
Stowarzyszenie Polskie Slough ,

Serdecznie gratuluje Wam 70 rocznicy działaności. Z ogromną przyjemnością przesyłam serdeczne życzenia z okazji Waszego Jubileuszu 70cio lecia Stowarzyszenia Polskiego w Slough.
Wasz wkład w rozwój i pielęgnowanie polskości jest nieoceniony. Jubileusz ten daje nam wszystkim okazję do refleksji nad ogromem pracy jaką włożyliście w pomoc zuchom, harcerkom i harcerzom przez te ostatnie 70 lat. Zawsze mogliśmy liczyć na waszą pomoc, współpracę, gościnę oraz przyjazne słowo. Sprawiliście, że w progach Waszego ośrodka Hufiec Pomorze zawsze czuje się jak w domu.
Ten jubileusz to niezwykle doniosłe wydarzenie zarówno dla waszych członków jak i dla wszystkich Polaków, którzy kiedykolwiek przekroczyli próg Waszego ośrodka.
Składając podziękowania dla was wszystkich pragnę wyrazić wdzięczność dla każdego z was osobno za nawet najdrobniejszą pomoc. Tak jak w słowach piosenki,

"Bratnie słowo sobie dajem,
Że pomagać będziem wzajem,
Druh druhowi, druhnie druh,
W troskach, smutkach i zmartwieniach,
W dni słoneczne i w dni cienia,
W jasny dzień i chłodną noc Przyjaźń da ci moc.",

cały Hufiec Pomorze dziękuję wam właśnie za to prawdziwe braterstwo i życzy Wam wspaniałych lat dalszej działalności i rozwoju.

Czuwaj !
Hufiec Pomorze
Hufcowa Hufca Pomorze
dh hm Iwona Tarkowska



Slough, 11.11.2023

Władze

Stowarzyszenia Polskiego w Slough

Jest mi niezmiernie miło, w imieniu Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych im. Henryka Sienkiewicza w Slough, przekazać Stowarzyszeniu Polskiemu w Slough serdeczne gratulacje z okazji Jubileuszu 70 rocznicy działalności.

Patrząc przez pryzmat dziesiątek lat działalności Stowarzyszenia i mając w pamięci kolejne pokolenia Polaków, które przewinęły się przez jego mury, trudno znaleźć słowa odzwierciedlające doniosłość tej historycznej chwili.

Cyprian Kamil Norwid w wierszu “Moja Piosnka” pisał:

“Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba

Podnosząc z ziemi przez uszanowanie

Dla darów Nieba....

Tęskno mi, Panie...”

Taką tęsknotę musieli czuć nasi rodacy, kiedy po latach zawieruchy wojennej los rzucił ich w zupełnie nowe miejsce, które od tej chwili zostało ich nowym domem. Ale w ich sercach nie cichły słowa “Piosnki”, a pamięć wciąż wracała do ojczystej ziemii.

To właśnie Stowarzyszenie Polskie w Slough stało się miejscem gdzie polska społeczność choć przez moment mogła się poczuć, jak w domu. W domu, gdzie wszędzie brzmi jezyk polski, gdzie pielegnuje się polskie tradycje, szerzy polską kulturę i obyczaje oraz jednoczy się we wspólnocie serc i ducha. To wszystko buduje siłę i poczucie dumy z bycia Polakiem.

Karol Libelt w swoim dziele “O miłości ojczyny” pisze:

“Narodowość jest sercem, język jest krwią, ojczyste ciało narodu opływającą. Jak w ciele człowieka, w sercu odżywia się krew i rozpływa po żyłach, tak w narodowości wśród narodu odżywia się język i okrąża olbrzymie ciało narodowe, wciskając się do ostatnich jego kończyn, i wraca z nich znowu do narodowości. Wytocz z człowieka krew, a uleci z nią i życie jego; wytocz z narodu język, a ubiegnie z nim żywot jego. Naród żyje, dopóki język jego żyje, bez języka narodowego nie ma narodu. Mowa jest obrazem myśli i uczuć człowieka; język jest obrazem myśli i uczuć narodu. Jest to głos ojczyzny z jej serca i ducha wydobyty. Ojczyzna nim do swych dzieci przemawia, i dziatwa rodzona między sobą nim przemawia, i rozumieją się dzieci z matką swoją.”



Te słowa najlepiej odzwierciedlają nierozerwalność poczucia tożsamości narodowej ze wspólnotą językową. Ta świadomość przyświecała powojennym emigrantom osiedlonym w Slough i okolicach, którzy budując podwaliny polskiej społeczności nie zapominali o nauczaniu języka polskiego swoich pociech urodzonych na angielskiej ziemii. Tak powstała Polska Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Henryka Sienkiewicza w Slough, która również w tym roku obchodziła swój 70 jubileusz. Jesteśmy dumni, że przez te siedem dekad owocnej współpracy ze Stowarzyszeniem Polskim w Slough budujemy pozytywny wizerunek polskiej społeczności w środowisku lokalnym.

Szanowni Państwo, raz jeszcze gratulujemy tak wspaniałego Jubileuszu. Dziękujemy za dotychczasowe zaangażowanie w funkcjonowanie Stowarzyszenia. Życzymy Wam, aby nowe pokolenia naszych rodaków zawsze pamiętały o swoich korzeniach, a Stowarzyszenie Polskie w Slough było niezemiennie centrum krzewienia kultury i tradycji polskiej. Niech kolejne, długie lata działalności będą pasmem samych sukcesów i osobistych satysfakcji.

Z wyrazami szacunku

Paweł Ignatowicz

Prezes Zarządu

Polskiej Szkoły Przemiotów Ojczystych im. Henryka Sienkiewicza w Slough

ORDER OF MALTA
POLISH CADET CORPS IN UNITED KINGDOM (APKM UK Reg. Charity 1102122)
55 Foxbourne Road (Office) SW17 8EN London - United Kingdom. E-mail: polishcadetcorps.uk@gmail.com

Londyn, 09.02.2024

Szanowni Państwo,

W imieniu Korpusu Kadetów Maltańskich w Wielkiej Brytanii składam Państwu serdeczne gratulacje w związku z jakże pięknym Jubileuszem 70-lecia istnienia Stowarzyszenia Polskiego w Slough.

Przez wiele lat dbali Państwo o to, aby Polonia ze Slough i okolic miała swoje miejsce i kawałek Polski w tym odległym kraju. Troszczyli i troszczą się Państwo nie tylko o zapewnienie miejsca spotkań i rozrywki, ale także pielęgnuja Państwo język, kulturę i historię Polski. Dzięki Państwa gościnności już wkrótce na terenie ośrodka odbędzie się XII edycja Biegu Tropem Wilczym, jakże ważnego wydarzenia upamiętniającego Żołnierzy Wyklętych. Dziękujemy Państwu za to, że przez te wszystkie lata tworzyli Państwo małą Polskę dla nas wszystkich. Liczymy na dalszą owocną współpracę i życzymy wielu sukcesów.

Z wyrazami szacunku

Judyta Braun DM

Cadets and Volunteers Chief Executive Officer

19/01/2014

Szanowni Państwo,

Z okazji Jubileuszu 70 - lecia Stowarzyszenia Polskiego w Slough,
w imieniu własnym, grona pedagogicznego oraz całej społeczności Polskiej Szkoły Języka Ojczystego im. Żołnierzy Niezłomnych w Woking, proszę przyjąć najserdeczne gratulacje oraz wyrazy uznania za działalność Stowarzyszenia na rzecz Polonii i dla Polaków żyjących poza granicami naszej Ojczyzny.
70 lat istnienia, to ważne i wyjatkowe osiągnięcie.
Gratulujemy wspaniałego Jubileuszu siedemdziesieciolecia Stowarzyszenia Polskiego w Slough, dziękując za dotychczasową Państwa pracę, życząc, ażeby Wasze codzienne zaangażowanie, wzorem Waszych poprzedników, owocowało dalszym rozwojem Stowarzyszenia.
Niech to miejsce nieustannie będzie sercem spotkań, sercem krzewienia i podtrzymywania polskiej kultury i polskich tradycji.

Życzymy kolejnych, pieknych jubileuszy, sukcesów oraz niegasnącej pasji, zaangażowania i wytrwałosci w dążeniu do zamierzonego celu, a także osobistej satyfakcji z realizacji zadań Stowarzyszenia. Życzymy wiele nowych inicjatyw i pomysłów na rzecz i dla wspólnego dobra Polaków.

Pozostając z wyrazami szacunku

Sylwia Wityńska
Założyciel i Dyrektor Zarządzający
Polską Szkołą Języka Ojczystego
im. Żołnierzy Niezłomnych w Woking

Polska Szkoła Języka Ojczystego
im. Żołnierzy Niezłomnych w Woking LTD
email. polskaszkolawoking@gmail.com
tel. 07759 354448

Sztab Wielkiej Orkiestry
Świątecznej Pomocy
w Slough

Slough. 28.03.2024 r.

Szanowni Państwo,

Z okazji obchodów 70-lecia powstania Polskiego Stowarzyszenia w Slough, prosimy przyjąć najserdeczniejsze gratulacje i życzenia samych sukcesów i dalszego rozwoju Stowarzyszenia.

Wyrazy wdzięczności i uznania przekazujemy wszystkim, którzy od 70 lat każdego dnia przyczyniają się do rozwoju naszej małej Ojczyzny i dbają o ten niezwykle ważny dla całej Polonii w Slough skrawek Ziemi. Życzymy, aby Stowarzyszenie, z bogatą historią, doświadczeniem i miłością do Ojczyzny, było miejscem przyjaznym, tętniącym życiem i jednoczącym wszystkich Polaków.

Chcielibyśmy podkreślić, że Państwa działalność buduje prestiż Polonii. Tworzy miejsce, gdzie możemy się jednoczyć, wspólnie działać i organizować interdyscyplinarne wydarzenia kulturalne, sportowe i charytatywne.

Jeszcze raz serdecznie gratulujemy i życzymy Państwu na dalsze lata działalności sukcesów, satysfakcji, wytrwałości i szczęścia.

Z wyrazami szacunku
Sztab WOŚP w Slough

Ku Pamieci

1978
Stanisław Sawicki
Maksymilian Zdonek
Henryk Węgrzyk

1979
Jan Myśliwiec
Władysław Tworek
Aleksander Abramowicz
Mieczysław Zych
Aleksander Szkuta
Witold Klunejko
Zbigniew Wińcza
Jan Hołdys

1980
Henryk Kościnski
Kazimierz Ostrouch

1981
Bronisław Hardej
Janina Jóżwik
Jerzy Szteinduchert
Witold Skirmunt
Leopold Gadzina
Józef Wilkos
Albin Turczynowicz
Władysław Samotyj
Stanisław Wisniewski
Klementyna Trębska
Henryk Krasnopolski
Mieczysław Pobiarzyn
Jerzy Terpiłowski

1982
Jan Wierzbicki
Adam Lesner
Jan Łopata
Wincenty Trawinski
Wacław Nietyksza
Jan Bojda

1983
Paweł Szprot
Ludwik Jaśnikowski

1984
Bolesław Szulc
Kazimierz Przybyłowski
Feliks Biernat
Józef Łukasiewicz
Zenon Jaworski
Henryk Miller
Bronisław Borowski
Józef Superson

1985
Marian Molecki
David Dolphin
W. T. Hudd
Jan Drozda
Józef Seredyński
Tadeusz Winosacki
Tadeusz Mazur
Ludmiła Samira
Władysław Pakiet
Stan Williams
Marian Hawran
Władysław Sławski
W. G. Humohreys
Ludwik Krzysztof Kowalski
Stanisław Szafranek
Antoni Wieczorek

1986
Idzi Dąbrowski
Andrzej Hrabowy
Marian Hawran
Antoni Wieczorek
Mirosław Zaworski
Marian Biernat
Adam Mroz
Roman Surawski

1987
Jozef Gorlej
Konrad Hirth
Zygmunt Zasadzki
Zygmunt Cipirski
Władysław Fajer
Stanisław Komar
Janina Kremin
Jerzy Szulc
Marian Staniszewski

1988
Józef Bartoszyński
Ryszard Damski
Franciszek Dycki
Tadeusz Wiluszyński
Janina Blokowska
Wilhelm Gluza
Jan Mazur
Józef Nowak
Mieczysław Szczygieł

1989
Konrad Zychiewicz
Bolesław Wawruch
Feliks Biernat
Stefan Frank
Jozef Kurowski
Jan Ostuch
Piotr Oleszkiewicz

1990
Józef Bałuk
Wacław Żurawka
Edward Wojciechowicz
Maria Dębska
Aleksander Marszałek
Bolesław Schmidt

1991
Mieczysław Bzdek
Stanisław Winicki
Wacław Bobarz
Rudolf Lohr
Edward Mleczko

1992
Józef Kwiatkowski
Henryk Kornas
Józef Kazimierczyk
Maria Kozakiewicz

1993
Mieczysław Zawada
Edmund Kwaśniewski
Karol Miller
Wacław Ostoja-Starzewski

1994
Henryk Błachnio
Władysław Biernat
Józef Ciepłowski
Jerzy Dawiskiba
Maksymilian Lankosz
Halina Ostoja-Starzewska
Adam Romańczukiewicz

1995
Jan Wołoszyn
Mieczysław Wilk
Mieczysław Haury
Piotr Jurczyk
Kazimierz Kustra
Jan Ławor
Zbigniew Matwiejczuk
Jan Spryś
Franciszek Stanisławski
Leonard Samul

1996
Kazimierz Wilk
Ludwik Wyleżoł
Jan Spryś
Jan Nowagiel
Jerzy Antoń
Krzysztof Wilk
Józef Juszczak
Józef Nowak
Jan Nowagiel
Piotr Juszczyk

1997
Włodzimierz Samira
Jan Grzywacz

Franciszek Strużik
Dionizy Patek
Bogdan Czajko
Kazimierz Mleczarek

1998
Stanisław Harajda
Tadeusz Węcki
Julian Wołoszyn
Ada Antoszczyszyn
Henry Błachnio

1999
B. Fursewicz
Lesław Harajda
Tadeusz Partyczny
Józef Ostoja-Starzewski
Jason Kwaśniewski
Tadeusz Kowalski

2000
Stanisław Rakowski
Edward Kukla
Marian Rzepka
Adam Romankiewicz
Mikołaj Kalinowski

2001
Mieczysław Skoczek
Jan Mrówka
Jerzy Makowski
Kazimierz Marszałek
Gustawa Jędras
Odette Zając
Jan Kisiel
Leopold Koralewski

2002
Danuta Szymkowicz
Józef Ullman
Henryk Kołodziej
Wincenty Klimczyk
Piotr Jurczyk
Czesław Mikołajczyk
Ludwig Gajdus
Odeta Zając
Gustaw Jędras
Jan Kisiel
Jerzy Makowski
Gleb Shwili-Maczara

2003
Janina Biernat
Jan Filip
Waldemar Hardej
Stefan Życzyński
Stefan Jańczyński
Henryk Krakowski
Zygmunt Lachowicz
Bogusław Maciejewski
Franciszek Szlachta
Józef Stankiewicz

2004
Antoni Bojczuk
Marian Balcerski
Władysław Hodowiec
Władysław Jachimowski
Jan Kukla
Ks. Piotr Miros

2005
Stanisław Biernat
Stanisław Franczak
Wiesław Juchacz
Stefan Kuśnieruk
Maria Lunaczek

2006
Czesław Donnebaum
Antoni Gołojuch
Zofia Hawran
Czesław Wojtecki
Romuald Kazimierczyk
Wanda Kasprzyk
Witold Marszałek
Mieczysław Oleksy

2007
Zbigniew Wojciechowicz
Jan Grzywacz
Kazimierz Kopacz

2008
Bogdan Jakubiec
Antonina Kazimierczyk
Jan Marszałek
Antoni Świątek
Bronisław Szałajko

2009
Tadeusz Chruścik
Halina Wikuszyńska
Stanisław Jędras
Marian Soroko
Franciszek Szymkowicz

2010
Teresa Bojarczuk
Teofil Zając
Longin Jędras
Marek Kwiatkowski
Antoni Kardasiński
Stanisław Korzenek
Kazimiera Lankosz

2011
Teofil Zych
Jan Król
Edmund Kasprzyk
Alfred Olkowicz
Alfons Rachowiecki
Janina Szulc

2012
Anna Dolińska
Tadeusz Superson
Stefania Hrabowa
Irena Hoffman
Piotr Kołodyński
Anna Lachowicz
Jan Łukasiewicz
Krzysztof Sliski

2013
Bronisław Andreasik
Maria Shwili-Maczara
Daniel Szwajkowski
Joseph Ulman

2014
Leon Zbikowski
Maria Biernat
Danuta Wojciechowicz
Janina Łukasiewicz

2015
Tadeusz Hołdys
Wiktor Lachowicz
Ryszard Nowagiel
Tadeusz Szubert

2016
Kazimierz Gorzelak
Anatol Majbroda
Henryk Radkiewicz

2017
Stanisław Lipiński
Henryk Mika
Henryk Śliwa

2018
Barbara Hołdys
Katarzyna Jusztachowska
Marian Szubert

2019
Alina Zbikowska
Ryszard Inglot
Józef Swerbun
Tadeusz Samborski

2020
Anna Węgrzyk
Stanisław Izmajłowicz
Ryszard Lega

2021
Maria Andreasik
Leokadia Kustra
Irena Kwiatkowska
Henryk Kwiatkowski
Jan Skoczek
Zdzisław Starczewski

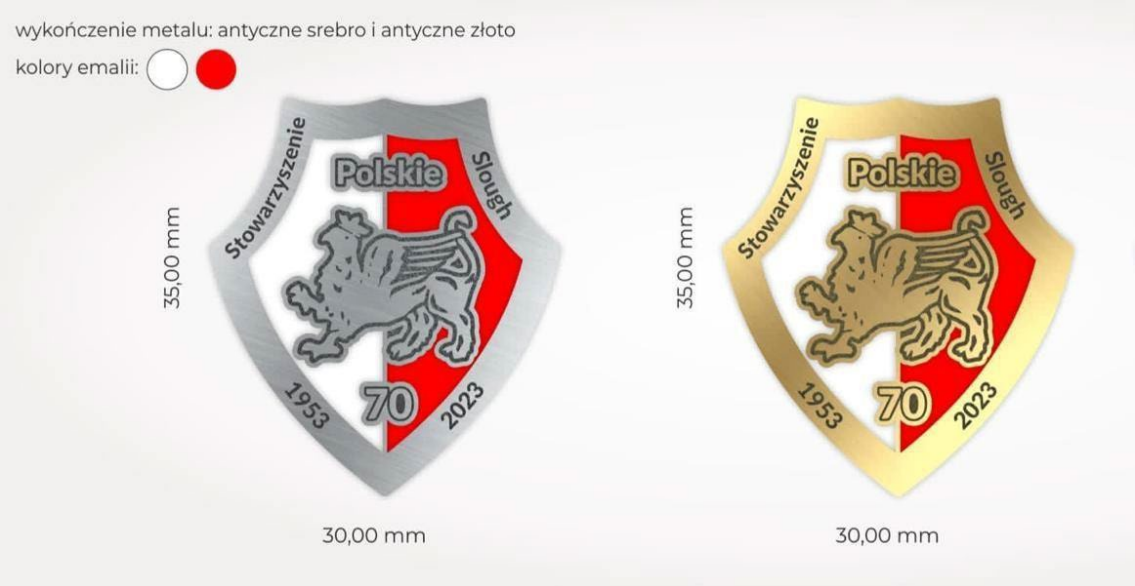
2022
Edward Bojarczuk
Mieczysław Hejsak
Ignacy Jankiewicz
Henryk Bujakowski
Florian Tkaczyk

2023
Zbigniew Bartus
Edward Bieniek
Jadwiga Haury
Władysław Siatka
Irena Wyleżał Edward Wintoń

Raport Przewodniczącego Komitetu obchodów 70-lecia

W połowie 2022 r podczas jednego z zebrań zarządu Stowarzyszenia zaczęły się rozmowy o wschodzących w 2023 r obchodach naszego Stowarzyszenia.

Zaproponowałem swoja kandydaturę by przewodniczyć w organizacji obchodów 70lecia.



Powstał Komitet 70, gromadzący osoby chętne z zarządu i poza, do organizacji wszystkich imprez, uroczystości w roku jubileuszowym. Zostały zaplanowane festyny, rozgrywki sportowe oraz uroczysty bankiet. Zaproszeni zostali zasłużeni członkowie stowarzyszenia, byli prezesi, goście specjalni oraz byli oraz obecni członkowie zarządu Stowarzyszenia.

Na bankiet zaproszono również przedstawicieli organizacji współpracujących z naszym Stowarzyszeniem, m.in. Związek Klubów Sportowych w Wielkiej Brytanii, Polską Szkolę Przedmiotów Ojczystych im. H. Sienkiewicza w Slough, …

Gościliśmy również grupę harcerzy z Polski, która zatrzymała się w naszym ośrodku i uczestniczyła w obchodach 70lecia.

Podczas bankietu wręczono przygotowane specjalne statuetki, dyplomy z podziękowaniem dla naszych wieloletnich zasłużonych gości, a dla wszystkich zaproszonych przygotowaliśmy spinki upamiętniające 70lecie.

Na uroczysty bankiet przybyło około 100 osób. Na obchody przygotowano dania specjalnie menu z potrawami z naszej restauracji.

Galę poprowadził znany prezenter telewizyjny Artur Kieruzal.

Czas umilił nam występ zespołu Mały Gaiczek wraz z Panią Franią Creech.

Przygotowano specjalnie na tą okazję wiersze i piosenki śpiewane przez Izę Conar i Agnieszkę Kuchnia -Wołosiewicz.



Na koniec chciałbym podziękować jeszcze raz tym wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tak wspaniałych obchodów 70lecia Stowarzyszenia.

Jestem dumny, że mogłem współpracować z tak wspaniałymi osobami z różnych pokoleń i rożnymi poglądami.

Bo łączy nas nasz Klub, nasze Stowarzyszenie Polskie w Slough.

Sebastian Ryśnik

Przewodniczący
Komitetu Organizacyjnego obchodów
70lecia Stowarzyszenia Polskiego w Slough



Restauracja „Gryf”

W październiku 2022 roku Stowarzyszenie Polskie otworzyło restaurację o nazwie "Gryf", która szybko stała się lokalnym hitem.

Nasza restauracja zyskała reputację dzięki doskonałemu menu, które zachwyca różnorodnością i wytwornością dań. Szef kuchni, znany z pasji do kulinarnego dziedzictwa Polski, stale inspirowany tradycyjnymi recepturami, przygotowuje wykwintne dania, które zachwycają smakiem i aromatem.

Klienci naszej restauracji mogą liczyć na niezawodną jakość i autentyczność każdego serwowanego posiłku.

W naszej restauracji dbamy o to, aby każdy gość mógł poczuć się wyjątkowo, dlatego też oferujemy nie tylko wyśmienite dania, ale także przyjazną i serdeczną obsługę. Nasz personel jest zawsze gotowy sprostać oczekiwaniom klientów, tworząc przy tym atmosferę rodzinnej gościnności.

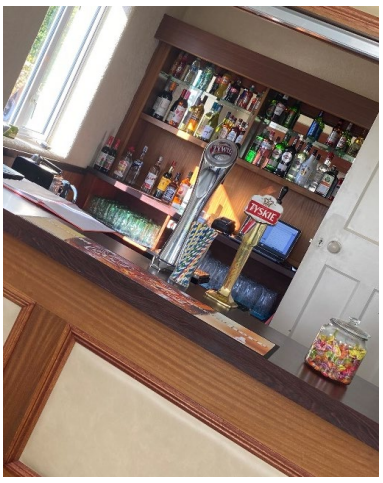
Obecnie restauracja jest otwarta od czwartku do niedzieli, oferując nie tylko standardowe menu, ale również wyjątkowe specjały weekendowe, które przyciągają gości z całego Slough i okolic.

Ponadto, jako część naszej oferty, regularnie organizujemy różnego rodzaju imprezy okolicznościowe. Od urodzin po wesela, od spotkań rodzinnych po uroczystości firmowe - nasza restauracja staje się idealnym miejscem do celebracji każdej okazji. Nasz zespół zadba o każdy szczegół, aby uczynić te chwile niezapomnianymi dla naszych gości!

Restauracja „Gryf” to nie tylko miejsce, gdzie można dobrze zjeść, ale także spędzić miło czas w gronie rodziny i przyjaciół. Atmosfera, która panuje u nas w lokalu, sprawia, że nasi goście czują się jak w domu, co sprawia, że stajemy się ulubionym miejscem spotkań dla wielu osób w okolicy.







Bogusław Jerzy Szulc
Danuta Katarzyna Szulc
Caminal de L'Ermita de Santa Lucia 11a,
03700 - Denia,
España
Tel. de casa: +34 965 563 689

10-ego Czerwca 2023r.

Komitet Organizacyjny 70-lecia
Stowarzyszenia Polskiego w Slough.
Pan Sebastian Ryśnik – Przewodniczący
Pani Dorota Miroszewska – Hon. Sekretarz SPS

Szanowni Państwo,

Przepraszam, że tak późno odpowiadam na Państwa (późno otrzymane) zaproszenie na uroczysty bankiet z okazji 70-lecia SPS.

Z wielką przykrością muszę Państwa poinformować, że nie będę mógł brać udziału w tej tak ważnej uroczystości.

Jest to dla mnie tym bardziej przykre, bo nasza cała rodzina była tak ściśle związana ze Stowarzyszeniem i jej losami. Ojciec Jerzy Szulc był wieloletnim trustee a Mama Janina Szulc nie tylko wspierała Tatę w jego działalności, ale i sama pełniła wiele różnych funkcji w zarządzie. Póki jeszcze żyłem w Anglii sam poszedłem Ich śladami i pełniłem funkcję Wice-Prezesa. Warto zauważyć, że mój wiek (w tym roku skończę 72 lata) tak blisko się pokrywa z tym Jubileuszem.

Żałuję, że nie będę mógł z koleżankami i kolegami powspominać tzw. 'dawne dobre czasy' w Stowarzyszeniu, ale chciałbym przekazać jedno wspomnienie, które połączę z prośbą...

Pamiętam, że Stowarzyszenie, gdy jeszcze działało w Baylis House, prawdopodobnie jako jedni z pierwszych w mieście Slough dorobili się KOLOROWEJ telewizji. Szliśmy z postępem.
Czy możemy proszę teraz też iść z postępem i przejść na pocztę elektryczną (e-mail). ☺

Pozdrawiam Was wszystkich BARDZO serdecznie. Podczas bankietu wspominajcie wszystkie czasy – te dobre i te trudne i przekażmy następnemu Polskiemu pokoleniu w Slough poczucie prawdziwego patriotyzmu, mimo że jesteśmy z dala od Ojczyzny.

...i z radością zapewniam, że gdy tylko będę w Slough, tuż po odwiedzeniu grobów moich rodziców zawitam w 'klubie' na piwko i crisps.

Bogusław (nie Bogdan) J. Szulc

Correo electrónico: b.szulc@szulcnet.eu / d.szulc@szulcnet.eu
Teléfono móvil: +34 650 392 912 / +34 681 214 734

Słowo na przyszłość

Ostatnie 70 lat były pełne akcji, wyczynów, zwycięstw i porażek, które dają światu znać, że jesteśmy, że mamy coś do powiedzenia i że warto nas szanować.

Nie spoczywajmy na laurach, może znowu czas pomyśleć i stworzyć nową Wizje Stowarzyszenia. Może da się zrobić to z udziałem członków i zachęcić liczną społeczność Polską w Slough do udziału w naszym Stowarzyszeniu Polskim w Slough.

Edward Jaśnikowski

Prezes Stowarzyszenia Polskiego w Slough

Stowarzyszenie Polskie w Slough

2024

STYCZEŃ

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
01	1	2	3	4	5	6	7
02	8	9	10	11	12	13	14
03	15	16	17	18	19	20	21
04	22	23	24	25	26	27	28
05	29	30	31				

LUTY

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
05				1	2	3	4
06	5	6	7	8	9	10	11
07	12	13	14	15	16	17	18
08	19	20	21	22	23	24	25
09	26	27	28	29			

MARZEC

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
09					1	2	3
10	4	5	6	7	8	9	10
11	11	12	13	14	15	16	17
12	18	19	20	21	22	23	24
13	25	26	27	28	29	30	31

KWIECIEŃ

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
14	1	2	3	4	5	6	7
15	8	9	10	11	12	13	14
16	15	16	17	18	19	20	21
17	22	23	24	25	26	27	28
18	29	30					

MAJ

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
18			1	2	3	4	5
19	6	7	8	9	10	11	12
20	13	14	15	16	17	18	19
21	20	21	22	23	24	25	26
22	27	28	29	30	31		

CZERWIEC

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
22						1	2
23	3	4	5	6	7	8	9
24	10	11	12	13	14	15	16
25	17	18	19	20	21	22	23
26	24	25	26	27	28	29	30

LIPIEC

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
27	1	2	3	4	5	6	7
28	8	9	10	11	12	13	14
29	15	16	17	18	19	20	21
30	22	23	24	25	26	27	28
31	29	30	31				

SIERPIEŃ

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
31				1	2	3	4
32	5	6	7	8	9	10	11
33	12	13	14	15	16	17	18
34	19	20	21	22	23	24	25
35	26	27	28	29	30	31	

WRZESIEŃ

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
35							1
36	2	3	4	5	6	7	8
37	9	10	11	12	13	14	15
38	16	17	18	19	20	21	22
39	23	24	25	26	27	28	29
40	30						

PAŹDZIERNIK

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
40		1	2	3	4	5	6
41	7	8	9	10	11	12	13
42	14	15	16	17	18	19	20
43	21	22	23	24	25	26	27
44	28	29	30	31			

LISTOPAD

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
44					1	2	3
45	4	5	6	7	8	9	10
46	11	12	13	14	15	16	17
47	18	19	20	21	22	23	24
48	25	26	27	28	29	30	

GRUDZIEŃ

T	Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
48							1
49	2	3	4	5	6	7	8
50	9	10	11	12	13	14	15
51	16	17	18	19	20	21	22
52	23	24	25	26	27	28	29
01	30	31					

19 stycznia - opłatek harcerstwa
20 stycznia - Bal karnawałowy
21 stycznia - opłatek SPS
27 stycznia - WOŚP
28 stycznia - WOŚP
10 luty - Walentynki
2 marzec - Bieg Żołnierzy Wyklętych
9 marzec - Dzień Kobiet
31 marca - WIELKANOC
1 kwietnia - Śmigus Dyngus
28 kwietnia - Walne Zebranie SPS
12 maj - Polish Heritage Day
18 maj - zabawa Majowa
26 maj - Mistrzostwa Pilki Nożnej
2 czerwca - Boże Ciało
9 czerwca - Dzień Dziecka
29 czerwca - Zabawa Świętojańska
7 lipca - Festiwal SPS Festyn Harcerski
12 lipca - Dni Młodzieży
13. Lipca - Dni Młodzieży
14 lipca - Dni Młodzieży
25 sierpnia - BBQ SPS
1 września - Festiwal letni SPS
6 września - walne zebranie KPH
5 października - Dożynki SPS
26 października - zabawa Halloweenowa
3 listopada - ZADUSZKI
9 listopada - Akademia 11 Listopadowa
30 listopada - Zabawa Andrzejkowa
1 grudnia - Adwent / św Mikołaj SPS
7 grudnia - Św Mikołaj PSPO
8 grudnia - sw Mikołaj SPS
25 grudnia - BOŻE NARODZENIE
31 Grudnia - Sylwester

TERMINY IMPREZ MOGĄ ULEC ZMIANIE LUB ZOSTAĆ ODWOŁANE

DNI WOLNE W ROKU 2024

1 stycznia	*Nowy Rok*
6 stycznia	*Trzech Króli*
31 marca	*Wielkanoc*
1 kwietnia	*Poniedziałek Wielkanocny*
1 maja	*Święto Pracy*
3 maja	*Święto Konstytucji 3 Maja*
19 maja	*Zielone Świątki*
30 maja	*Boże Ciało*
15 sierpnia	*Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny*
1 listopada	*Wszystkich Świętych*
11 listopada	*Narodowe Święto Niepodległości*
25 grudnia	*Boże Narodzenie*
26 grudnia	*Drugi dzień Bożego Narodzenia*

2023 70 1953

Tel 017 53 52 5668

Church lane Stoke Poges SL2 4NZ

KALON FINANCIAL
Enriching Lives and Futures
Magda Kubinska-Hałys 07827017833



THC FLOORING